Cena numeru 3 zł. P PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) PIĄTEK 11 MARCA 1949 ROKU Nr 69 (1343)



Obóz pokoju jest silniejszy od zgrai podżegaczy wojennych

Dziesiąta rocznica 18 zjazdu WKP(b)

W artykule wstępnym pt. „Partia Lenina—Stalina prowadzi nas ku komunizmowi", „Prawda" pisze, że 18-ty Zjazd był nowym, historycznym etapem w życiu partii Lenina—Stalina, w życiu narodu radzieckiego. Zjazd podsumował bilans działalności partii. Jego znaczenie polegało na tym, że — jak to podkreślił na zjeździe tow. Stalin — **„klasa robotnicza naszego kraju, zlikwidowawszy wyzysk człowieka przez człowieka i ugruntowawszy ustrój socjalistyczny, dowiodła całemu światu słuszności swej sprawy".**

Referat tow. Stalina na 18 Zjeździe stanowi **programowy dokument komunizmu.** Wzbogacił on naukę leninizmu i na podstawie analizy sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej Związku Radzieckiego otworzył przed partią i całym narodem radzieckim szerokie perspektywy walki **o triumf idei komunizmu.**

Sformułowane przez tow. Stalina zasady radzieckiej polityki zagranicznej zapewniły zwycięstwo tej polityce, zwycięstwo, dzięki któremu jeszcze bardziej wzrosło znaczenie państwa radzieckiego, jako poważnej siły międzynarodowej, wywierającej wpływ na całą sytuację międzynarodową.

„Prawda" pisze, że dziesięciolecie, które upłynęło od daty 18 Zjazdu WKP(b), stanowiło okres dalszych zwycięstw marksizmu-leninizmu, okres nowego triumfu partii komunistycznej i państwa radzieckiego z Wielkim Stalinem na czele.

W wojnie w obronie ojczyzny, narzuconej przez zaborców faszystowskich, Związek Radziecki rozgromił niemiecką machinę wojenną i wyzwolił ludzkość spod jarzma faszyzmu niemieckiego. **Radziecki ustrój społeczny i państwowy okazał się siłą niezwyciężoną.**

Obecnie w obliczu całego świata z nową siłą, wychodzi na jaw **przewaga systemu socjalistycznego nad gnijącym kapitalizmem.** Podczas, gdy głębokie sprzeczności klasowe nurtują kraje kapitalistyczne, których gospodarka nie jest w stanie przezwyciężyć gwałtownych sprzeczności okresu powojennego, kraj **socjalizmu przeżywa okres nowego, potężnego rozwoju.**

Podczas gdy coraz bardziej kurczy się stopa życiowa mas pracujących krajów kapitalistycznych, realna płaca zarobkowa radzieckich robotników i pracowników umysłowych w roku 1948 wzrosła w porównaniu z 1947 rokiem prawie dwukrotnie. Przeprowadzona przez partię i rząd nowa zniżka cen od dnia 1 marca 1949 roku przyczyni się do **jeszcze większego wzrostu dobrobytu narodu.**

Jeżeli sukcesy klasy robotniczej naszego kraju — oświadczył tow. Stalin na 18 Zjeździe partii — i jeśli walka jego i zwycięstwo przyczynią się do podniesienia ducha klasy robotniczej krajów kapitalistycznych i do wzmocnienia w niej wiary we własne siły, wiary w zwycięstwo, to nasza partia będzie mogła twierdzić, że trud jej nie był daremny.

Zwycięstwo socjalizmu i sukcesy budownictwa komunizmu w ZSRR są dla mas pracujących krajów kapitalistycznych **źródłem natchnienia w walce przeciwko kapitalizmowi.** Z doświadczeń budowy socjalizmu **w ZSRR** korzystają masy pracujące krajów demokracji ludowej, które wstąpiły w okres przejściowy od kapitalizmu do socjalizmu.

Światowy Kongres Zwolenników Pokoju zjednoczy wszystkie siły postępowe świata

. i rozbije agresywne plany potentatów dolarowych

MOSKWA (PAP). Dziennik „Prawda" w artykule p. t. „MANIFEST W OBRONIE POKOJU" wskazuje na masowy charakter ruchu w obronie pokoju, do którego przyłączyły się organizacje intelektualistów, pisarzy, kobiet, związki zawodowe Francji i Włoch, federacja angielskich związków zawodowych Lancashire'u i Chestershire'u, półtora miliona robotników Leningradu oraz wiele organizacji Stanów Zjednoczonych, Brazylii i innych krajów świata.

Stwierdzając, że narody nie chcą wojować przeciwko Związkowi Radzieckiemu, który stoi na czele walki o pokojową pracę i bezpieczeństwo, „Prawda" zwraca uwagę na masowe prześladowania w krajach kapitalistycznych działaczy postępowych i obrońców pokoju, na szaloną nagonkę przeciwko Thorezowi i Togliatti'emu, na proces przywódców Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych, prześladowanie Pablo Nerudy w Chile, oraz zamordowanie tureckiego pisarza Sabachatdina Ali.

Zimna wojna uprawiana przez monopolistów kapitalistycznych i ich agentów, — stwierdza „Prawda" — wroga jest rozumowi i sumieniu ludzkości, wroga jest zasadom sztuki, nauki, religii i etyki, które wyznaje większość ludzi żyjących na świecie.

Żaden naród nie chce, aby najeźdźcy kapitalistyczni przekształcili jego ziemię w pole walki nie dopuści, aby jego ziemia stała się mogiłą pokolenia, któremu historia otwiera drogę do nowej wspaniałej przyszłości.

Demokraci we wszystkich krajach — konkluduje „Prawda" — przygotowują się do Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju. Kongres ten zademonstruje nieprzezwyciężoną wolę milionów prostych ludzi do okiełznania podżegaczy wojennych.

AKCES PISARZY RADZIECKICH

Cała prasa zamieszcza oświadczenie 45 wybitnych pisarzy radzieckich, w których wskazuje się, że **przyłączają się oni jednomyślnie** do propozycji zwołania Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju. Pisarze radzieccy, zaniepokojeni działalnością wrogów pokoju, dołączają swój głos protestu przeciwko rozpętywaniu nowej wojny, do obrony pokoju między narodami całej kuli ziemskiej.

Zwolennicy pokoju, niezależnie od przynależności rasowej i religijnej oraz przekonań politycznych powinni się zjednoczyć i przeciwstawić swą niezłomną wolę pokoju wszelkim próbom wrogów tego pokoju.

UCHWAŁA METALOWCÓW ZSRR.

Dzienniki zamieszczają także uchwałę Prezydium Komitetu Centralnego Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Metalowego ZSRR, **wzywającą wszystkich metalowców świata do wzięcia czynnego udziału w pracach kongresu zwolenników pokoju.**

KCZZ przystępuje do Światowego Kongresu Pokoju

Warszawa (PAP) — Dnia 10 bm. odbyło się posiedzenie prezydium KCZZ, na którym omówiono stosunek polskiego ruchu zawodowego do Światowego Kongresu Pokoju. **Kongres, jak wiadomo, odbędzie się w połowie kwietnia br. w Paryżu.**

Prezydium KCZZ jednogłośnie uchwaliło następującą rezolucję:

Komisja Centralna Związków Zawodowych wita z radością inicjatywę Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów w Obronie Pokoju. **W imieniu trzech i pół miliona zorganizowanych robotników, urzędników i pracowników umysłowych KCZZ zgłaszamy swój akces do Światowego Kongresu Pokoju.**

Akcja zainicjowana przez najwybitniejszych działaczy nauki, kultury i sztuki oraz przez potężną Międzynarodową Demokratyczną Federację Kobiet odpowiada dążeniom, jakie ożywiały Wrocławski Kongres Pokoju.

Potwierdza ona raz jeszcze, że siły pokoju na całym świecie rosną z dnia na dzień, że zbrodnicza polityka podżegaczy do nowej wojny napotyka na zdecydowany opór całej postępowej ludzkości.

Zgłaszając swój udział w proponowanym Światowym Kongresie Pokoju, Komisja Centralna Związków Zawodowych wierzy, że **Kongres ten jeszcze bardziej wzmocni światowy obóz pokoju i demokracji, spotęguje siły,** o które niewątpliwie rozbiją się agresywne plany potentatów dolara.

Polska, która pierwsza padła ofiarą imperialistycznej agresji wojsk faszystowskich i która poniosła ogromne straty w czasie wojny, jest najbardziej zainteresowana w utrwalaniu pokoju, wolności i niepodległości narodów. Polska Ludowa konsekwentnie popiera politykę pokojową ZSRR oraz wszystkie siły demokratyczne i antywojenne na całym świecie.

Komisja Centralna Związków Zawodowych nawołuje całą klasę robotniczą i masy ludowe Polski, do aktywnego udziału w kampanii przygotowawczej do Światowego Kongresu Pokoju.

Chińska Armia Ludowa w przededniu nowej ofensywy

PARYŻ (PAP). — Agencja France Presse donosi z Nankinu, że przygotowania chińskich wojsk ludowych do sforsowania rzeki Jang-Tse zostały zakończone.

Wojska ludowe, liczące około 500 tys. żołnierzy pod dowództwem generała To-Hen-Yi zgrupowane są w 20 kolumnach na 300-kilometrowym froncie na północnym brzegu rzeki Jang-Tse.

100 kilometrów na północny zachód od Szanghaju znajduje się około tysiąca pontonów, które mają posłużyć do budowy mostów przez rzekę.

Patrioci Transjordanii żądają rewizji układów z imperialistami angielskimi

Izrael zaprzecza pogłoskom o działaniach wojennych

Moskwa (PAP). Jak donosi agencja TASS, do Kairu nadeszły z Ammanu wiadomości o wystąpieniu grupy prawników transjordańskich, którzy w petycji, złożonej do parlamentu krytykują wewnętrzną i zagraniczną politykę rządu transjordańskiego.

Problem Palestyny nie powinien przysłaniać nam własnych zagadnień wewnętrznych — jak chcą tego imperialiści. **Rozstrzygnięcie tych zagadnień — to uratowanie naszego kraju, który cierpi pod okupacją cudzoziemską.**

Naród transjordański jest przeciwny układom, które wiążą nasz kraj z obozem imperialistów angielskich. **Powinniśmy zrewidować te układy** i wyzwolić kraj — stwierdzają autorzy petycji.

Król Transjordanii — Abdullah, znany powszechnie jako agent brytyjski, kazał aresztować wszystkich prawników, którzy podpisali powyższą petycję i osadzić ich w więzieniu.

Nowy Jork (PAP). W związku z lansowanymi ze źródeł transjordańskich wiadomościami o rzekomych ruchach wojsk Izraela w kierunku portu Akaba, rzecznik Izraela w ONZ ogłosił kategoryczne zaprzeczenie, stwierdzając, że **żadne siły Izraela nie operują na terytorium transjordańskim** i nie mają bynajmniej zamiaru przekraczania granicy Transjordanii, jakkolwiek z drugiej strony słychać, że wojska transjordańskie założyły pozycje na terytorium Izraela.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych do polsko-czechosłowackiej umowy prawnej

PRAGA (PAP). — Dnia 10 bm. w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Pradze odbyła się wymiana dokumentów ratyfikacyjnych do polsko-czechosłowackiej umowy o wzajemnych stosunkach prawnych w zakresie spraw cywilnych i karnych, podpisanej w styczniu rb. w Warszawie.

Wymiany dokumentów ratyfikacyjnych dokonali: minister spraw zagranicznych Republiki Czechosłowackiej Clementis i ambasador R. P. w Pradze Borkowicz w obecności ministrów sprawiedliwości obu krajów — Cepiczki i Świątkowskiego.

Do zacieśnienia współpracy z ZSRR wzywa masy pracujące Finlandii — Herta Kuusinen



Moskwa (PAP). Agencja TASS donosi z Helsinek, iż odbyło się tam zebranie lokalnej organizacji partii komunistycznej, na którym wystąpiła znana działaczka komunistyczna Herta Kuusinen.

Stwierdziła ona, iż naród fiński, podobnie jak inne narody świata, pragnie nade wszystko pokoju. Dlatego też **oświadczenia Thoreza i Togliatti'ego znalazły taki głęboki oddźwięk w Finlandii.**

Los naszego kraju stał się przedmiotem rozgrywek kół imperialistycznych — powiedziała Kuusinen. Toteż **naród fiński powinien wzmagać współpracę ze Związkiem Radzieckim,** który jest jedynym jego prawdziwym przyjacielem.

W zakończeniu Kuusinen zwróciła się do fińskich mas pracujących z wezwaniem, **aby zjednoczyły swe siły w celu przeciwstawienia się proimperialistycznej polityce rządu Fagerholma.**

Uchodźcy nie mogą być przedmiotem handlu — stwierdza delegat radziecki w ONZ

NOWY JORK (PAP). Przy sprzeciwie Polski, Związku Radzieckiego i Białorusi Rada Gospodarczo-Społeczna ONZ postanowiła większością głosów przyjąć do wiadomości sprawozdanie IRO (Międzynarodowa organizacja do spraw uchodźców).

Delegat ZSRR Majewski stwierdził, że ZSRR nie interesuje się sprawą repatriacji zdrajców i renegatów, lecz pragnie repatriacji zwykłej niewinnych obywateli, którym uniemożliwia się powrót do ojczyzny.

Uchodźcy — stwierdził delegat ZSRR **nie mogą być przedmiotem handlu jako tania siła robocza.**

Powstańcy burmańscy zbliżają się do Mandalay

LONDYN (PAP) Agencja Reutera donosi z Rangunu, że oddziały powstańcze Karenów zajęły ważny ośrodek wojskowy Maymyo w pobliżu Mandalay. Gwałtowne walki toczą się w odległości 30 klm na północ od Mandalay.

1.212.171.449 zł. na budowę Domu PZPR

Jak wynika ze sprawozdania za luty br., **do końca miesiąca zebrano na fundusz budowy Centralnego Domu PZPR 1.212.171.449 zł.**

W dalszym ciągu przoduje w zbiórce woj. śląsko-dąbrowskie.

Protest górników polskich przeciwko niegodnym metodom francuskiego rządu

WARSZAWA (PAP). — Prezydium Zarządu Głównego Związku Zawodowego Górników w imieniu 280 tysięcy górników polskich uchwaliło energiczny protest przeciwko uniemożliwieniu przez rząd francuski powrotu do kraju polskim robotnikom.

„Gromada" idzie w szeroki świat

Gromada, to najdrobniejsza komórka społeczności chłopów. W gromadzie chłopi bronili się przed uciskiem i wyzyskiem dworu.

Gromadą szli bronić lasu swojego przed wyrębem przez dwór.

Gromadą w sojuszu z robotnikami szli do strajków przeciw uciskowi sanacji przed wojną.

W gromadzie oparcie i schronienie miał partyzant, walczący przeciw okupacji hitlerowskiej.

Gromada wraz z robotnikami zlikwidowała pańskie dwory.

Niedawno wyszło pismo **„GROMADA"**, będzie prowadzić gromadę biednych i średnich chłopów — do nowych walk, by, jak pisze redakcja:

— „ze wsi wyplenić niedolę, która trwa od wieków" —

— „doprowadzić do tego, by na zawsze zniknęła w Polsce nędza".

Redakcja **„GROMADY"** będzie dążyć — „do dobrobytu w każdej chacie wiejskiej, oświaty dla każdego chłopskiego dziecka". —

„GROMADA" będzie pracować nad sumieniem sojuszu robotniczo-chłopskiego, gdyż — „chłopi wespół z robotnikami, to niezmożona potęga. Nie ostoi przed nią pański przywilej, ustępuje przed nią kapitalistyczna przemoc".

„GROMADA" pisać będzie o „Polsce, którą budują uznojonymi rękami chłopi i robotnicy — Polsce sprawiedliwości społecznej". —

Do gromady pism partyjnych przyszedł nowy szeregowiec. Pierwszy numer **„GROMADY"** wydany został w ilości pół miliona egzemplarzy i redakcja planuje w ciągu roku nakład pisma podwoić.

Walka klasowa dziś — to obok walki z wyzyskiem bogaczy wiejskich, walka o podniesienie produkcyjności gospodarstw mało- i średniorolnych chłopów. **„GROMADA"** na swoich łamach dużo miejsca poświęciła sprawom produkcyjnym.

„GROMADA" ogarnia obok spraw gospodarczych i produkcyjnych zagadnienia społeczne i kulturalne, związane z życiem wsi. Daje przejrzysty przegląd wydarzeń na arenie międzynarodowej.

Klika Tito zaprzedaje Jugosławię

w jarzmo angielskiego imperializmu

Obraz obecnej sytuacji w Jugosławii przynosi artykuł L. Bułatowicza, zamieszczony w piątym numerze pisma „O trwały pokój, o demokrację ludową" pt.: **„Klika Tito — zaciekły wróg ZSRR i krajów demokracji ludowej".**

Dzisiaj nikt już nie ma wątpliwości, co kryje w sobie frazes „o odrębnej drodze Jugosławii do socjalizmu", który równoznaczny jest z przekształceniem tego kraju w zwyczajną republikę burżuazyjną, wciągniętą w orbitę machinacji światowego imperializmu.

Sami prowodyrzy jugosłowiańscy przestali się już maskować, wchodząc jawnie w targi z imperialistami zachodu, usiłując przekształcić Jugosławię w dodatek do imperialistycznego zachodu. Plany te zresztą, jak wykazały niezbicie fakty, snuli jugosłowiańscy nacjonaliści jeszcze na długo przed ogłoszeniem rezolucji Biura Informacyjnego.

Jednym z objawów tego przestawienia się na tory wstecznictwa jest **coraz ściślejsza współpraca z państwami kapitalistycznymi, które chętnie zawierają stosunki handlowe z Jugosławią titowską, sądząc, że „bezinteresowna pomoc" dla dzisiejszej Jugosławii opłaci im się sowicie.**

Już w lipcu 1948 r. rząd Stanów Zjednoczonych podpisał z Jugosławią **umowę o odmrożeniu jugosłowiańskich aktywów w USA** w zamian za rekompensatę za znacjonalizowane mienie amerykańskie w Jugosłowii. Prócz tego **rząd Tito zobowiązał się do wypłaty sumy 38,5 miliona dolarów za przedwojenne długi Jugosławii.** O gorliwości, z jaką Jugosławia zabrała się do realizowania tej umowy świadczy fakt, że **już w miesiąc po rozmowach Departament Stanu ogłosił, że Stany Zjednoczone otrzymały od Jugosławii 17 milionów dolarów.**

Jugosławia, posiadająca duże zasoby mineralne **zobowiązała się też dostarczyć Stanom Zjednoczonym większych ilości metali kolorowych, niezbędnych do produkcji wojennej.**

Ożywiły się również anglo-jugosłowiańskie stosunki handlowe, które zadokumentowane zostały podpisaniem rocznego układu między obydwoma państwami. Według układu Jugosławia zobowiązała się dostarczyć Anglii drzewa i żywności na sumę 15 milionów funtów, w zamian za co Anglia eksportować będzie do Jugosławii surowce dla przemysłu włókienniczego, artykuły chemiczne i inne. Według oficjalnych danych, wymiana ta zamknie się dla Jugosławii biernym saldem i **uzależni ją na długi czas od Wielkiej Brytanii.**

Kapitał angielski uzyskał również możność wpływania na życie gospodarcze Jugosławii dzięki umowie, gwarantującej udział jego w przedsiębiorstwach anglo-jugosłowiańskich do czasu, gdy Jugosłowia będzie miała możność wykupienia akcji brytyjskich. **W ten sposób kapitaliści zachodni odzyskali swe intratne pozycje na terenie Jugosławii.**

Podobne układy zawarła Jugosławia **z państwami Beneluxu** i innymi uczestnikami bloku zachodniego. Nie dziw tedy, że nowojorski komentator Alsop z satysfakcją podkreślił **przejście Tito „do nowej polityki zagranicznej, przy czym ujawnił znamienny fakt, że przywódcy jugosłowiańscy sami potajemnie zawiadomili USA i Anglię, iż potrzebują ich pomocy, celem zachowania swej „niepodległości".**

W obliczu tych faktów wydaje się więcej, niż obłudne żądanie kliki titowskiej przyjęcia Jugosławii do Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Jak zaznaczono w odpowiedziach rządów państw biorących udział w Radzie Gospodarczej na noty jugosłowiańskie, udział Jugosławii w Radzie byłby możliwy jedynie wtedy, gdyby Jugosławia porzuciła wrogą wobec tych państw politykę i przeszła na politykę przyjaźni odpowiadającą interesom narodów Jugosławii i całego obozu demokratycznego.

W omawianym artykule Bułatowicza stwierdza się, że również w dziedzinie polityki wewnętrznej **nacjonalizm grupy Tito rozbraja masy pracujące w obliczu jej wrogów wewnętrznych.** Obecni przywódcy KPJ nie tylko nie starają się zapobiec wzmocnieniu wpływów elementów kapitalistycznych w kraju, ale przeciwnie, **sami się do tego przyczyniają.** Z rządu i organów państwowych usuwani są uczciwi patrioci i internacjonaliści, na ich miejsce zaś klika Tito **wyznacza kułaków i różnych niebieskich ptaków,** którym obce są interesy robotników i chłopstwa pracującego.

Niebezpieczeństwo dla narodu stanowi ostatnio propagowane przez klikę Tito hasło pokoju klasowego w kraju. W swym orędziu noworocznym Tito uroczyście oświadczył, że „w Jugosławii wszystkie klasy oraz inteligencja są zjednoczone, a ich jedność góruje nad interesami partyjnymi".

Ta polityka rezygnacji z walki klas, sprzyjająca interesom kułactwa i warstw posiadających, wywołuje zrozumiałe rozgoryczenie wśród robotników i pracującego chłopstwa, którzy dają wyraz swej nienawiści do zdrajców titowskich w protestach, demonstracjach, a nawet zbrojnych wystąpieniach oddziałów partyzanckich, kryjących się w górach.

Bezpośrednim skutkiem nacjonalistycznej polityki rządu Jugosławii są niezwykle trudności gospodarcze, które zmusiły Tito do przeprowadzenia znacznej redukcji planu gospodarczego na rok 1949. Mimo tej redukcji plany miesięczne nie są wykonywane, z miesiąca na miesiąc zaznacza się gwałtowny spadek wydajności pracy.

Nacjonaliści spod znaku Tito prześcigają się w kampanii oszczerstw, rzucanych na Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej, w wymyślaniu kłamstw i wygłaszaniu cynicznych oświadczeń, mających na celu osłabienie sympatii i szacunku, jaki żywią narody Jugosławii do tych państw. Wysiłki te jednak mijają się z celem. **„Narody Jugosławii, jak i wszystkie inne narody świata widziały i widzą w kraju socjalizmu, w WKP(b) uosobienie nadziei, swe oparcie w walce o triumf socjalizmu, o triumf idei Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina. Narody Jugosławii nigdy nie żywiły i żywić nie będą nienawiści do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Zmiotą one ze swej drogi tych wszystkich, którzy przeszkadzają powrotowi ich kraju do braterskiej rodziny narodów budujących socjalizm, rodziny, na której czele stoi Związek Radziecki"** — kończy swój artykuł L. Bułatowicz.

L. M.

Najwyższe odznaczenia radzieckie

dla przodowników pracy w ZSRR

MOSKWA (AR). — Wszystkie gazety moskiewskie publikują rozporządzenie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR o odznaczeniu Bohaterów Pracy Socjalistycznej — przodowników rolnictwa — drugim **złotym medalem „Sierp i Młot".**

Rozporządzenie głosi:

1) Ustala się, że Bohaterowie Pracy Socjalistycznej — przodownicy rolnictwa — którzy w ciągu trzech kolejnych lat po otrzymaniu tytułu Bohatera Pracy Socjalistycznej osiągnęli wysokie wskaźniki wydajności w rolnictwie, uprawniające do otrzymania tytułu Bohatera Pracy Socjalistycznej, **mają prawo do odznaczenia drugim złotym medalem „Sierp i Młot".**

2) W celu uczczenia osiągnięć pracy Bohatera Pracy Socjalistycznej odznaczonego drugim złotym medalem „Sierp i Młot", **postanawia się postawić na cokole w miejscowości rodzinnej bohatera jego popiersie brązowe z odpowiednimi napisami.**

3) Bohaterów Pracy Socjalistycznej, którzy w ciągu pierwszego i drugiego roku po otrzymaniu tytułu Bohatera Pracy Socjalistycznej osiągnęli wskaźniki, uprawniające ich do otrzymania tytułu Bohatera Pracy Socjalistycznej — **odznaczyć za każdy rok wybitnych osiągnięć orderem Lenina.**

Dziekan Canterbury - H. Johnson

potępia imperialistów anglosaskich

Londyn (PAP) — Dziekan katedry Canterbury Hewlett Johnson wystąpił 8 marca na wiecu w Olaphan zorganizowanym przez Towarzystwo Przyjaźni Anglo-Radzieckiej.

Johnson przeciwstawił politykę pokojową Związku Radzieckiego — polityce wojennej kół rządzących Stanów Zjednoczonych.

Mówca podkreślił, że **większość narodu amerykańskiego szczerze pragnie pokoju lecz koła rządzące w tym kraju pragną wojny lub groźby wojny. Johson oświadczył, że podstawę planów 5-letnich w ZSRR stanowi budownictwo pokojowe. Podstawą natomiast gospodarki amerykańskiej są przygotowania do wojny..**

Mówca stwierdził z mocą, iż twierdzenia o ekspansjonistycznych zamiarach ZSRR pozbawione są wszelkich podstaw. Ekspansję w rzeczywistości realizują Stany Zjednoczone, które posiadają na całym świecie bazy lotnicze, skierowane przeciwko ZSRR. **Politykę ekspansjonistyczną prowadzą właśnie Stany Zjednoczone, które nieustannie zwiększają budżet wojenny.**

Wśród hucznych oklasków uczestników wiecu — Johnson oświadczył, że propozycje Stalina o rokowaniach pokojowych należało przyjąć jako podstawę na której można było by uzyskać porozumienie.

Kończąc przemówienie mówca wezwał do porozumienia światowego. **„Narody świata — powiedział on — pragną pokoju. Zatroszczmy się, by go zabezpieczyć".**

Dekret o ulgach czynszowych

dla niektórych płatników podatku obrotowego

Na onegdajszym posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego R. P., **poseł Jarosz (PZPR)** złożył sprawozdanie Komisji Prawniczej i Regulaminowej oraz Odbudowy **o rządowym projekcie ustawy o zmianie dekretu z dnia 28 lipca 1948 r. o najmie lokali.** Nowela daje Radzie Ministrów szeroką możliwość **stosowania ulg i zwolnień we wszystkich niezbędnych wypadkach, w zakresie najmu lokali.** Życie wykazało, że zachodzą wypadki, w których, z przyczyn natury gospodarczej, **należy zwalniać podatników podatku obrotowego od obowiązku płacenia podwyższonego czynszu.** Ma to miejsce np. przy projektowanych ulgach dla Ziem Zachodnich (zwolnienie dla rzemieślników i pracowników Służby Zdrowia w okresie roku od rozpoczęcia działalności zawodowej). Może ponadto zajść konieczność zwolnienia od podwyżki czynszu tych **podatników podatku obrotowego, dla których pełne lub nawet ulgowe stawki czynszu wprowadzałyby obciążenia, przekraczające możliwości płatnicze** (drobne warsztaty rzemieślnicze i rękodzielnicze, emeryci posiadający koncesje itd).

Wobec tego, że szczegółowe sprecyzowanie zakresu ulg i zwolnień nie może nastąpić w chwili obecnej, **projekt ustawy daje Radzie Ministrów możliwość stosowania ulg.**

Referowany projekt został w drugim, następnie w trzecim czytaniu **przez Sejm jednomyślnie uchwalony wraz z załączonymi rezolucjami.**

Zwycięstwo CGT

w okręgu paryskim

Paryż (PAP) — Wybory do kas samopomocy pracowników przemysłu elektrycznego i gazowego zakończyły się zwycięstwem **CGT, która zdobyła w okręgu paryskim 18,368 głosów podczas gdy w poprzednich wyborach uzyskała 12.604 głosy.** CGT posiada obecnie 43 mandaty, inne zaś organizacje zaledwie 4. Należy stwierdzić, że na ogólną liczbę 106.500 pracowników tej gałęzi przemysłu 90.569 należy do CGT. Na ogólną liczbę 12,150 techników i inżynierów 10.138 jest zrzeszonych w CGT.

Elektrownia Łódzka zdobyła sztandar przechodni

zwyciężając w wyścigu Elektrownię Warszawską

W dniu wczorajszym w Elektrowni Łódzkiej odbyła się uroczystość przejęcia przechodniego sztandaru współzawodnictwa pracy od załogi Elektrowni Warszawskiej. Sztandar ten ufundowany przez Centralny Zarząd Energetyki w pierwszym półroczu roku ubiegłego tytułem zwycięstwa we współzawodnictwie znalazł się w rękach załogi Elektrowni Warszawskiej, po zakończeniu zaś następnego etapu współzawodnictwa, obejmującego drugie półrocze roku ubiegłego zwycięstwo osiągnęła Elektrownia Łódzka, która o 99 punktów zdystansowała Warszawę.

Na uroczystości wczorajszej obecni byli przedstawiciele: KŁ PZPR, Centralnego Zarządu Energetyki, Warszawskiego Zjednoczenia Energetycznego oraz Zarządu Miejskiego.

Należy podkreślić, że Elektrownia Łódzka i w tym miesiącu przoduje w szlachetnym współzawodnictwie z Elektrownią Warszawską, bowiem w miesiącu lutym również wyprzedziła Warszawę o ogółem 15,95 punktów.

(łm)

Inżynierowie i technicy przystępują do współzawodnictwa

Niedawno odbyło się w lokalu NOT-u Walne Zebranie Sekcji Tkackiej Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego.

Porządek dzienny obejmował między innymi wybór nowego zarządu sekcji oraz sprawy, dotyczące planu prac na 1949 r.

Na przewodniczącego sekcji został wybrany ob. Gaik Antoni.

We wnioskach w sprawie planu prac na rok 1949 zabierało głos szereg mówców, po czym wywiązała się ożywiona dyskusja, w której poruszono również sprawę współzawodnictwa wśród inżynierów i techników.

Ob. Lewy, kier. tkalni w PZPB nr 1, w zakończeniu swego przemówienia zgłosił akces do indywidualnego współzawodnictwa i wezwał do współzawodnictwa kierownika tkalni PZPB nr 7 ob. Wyrzuca. Ob. Wyrzuc wezwanie to przyjął.

We współzawodnictwie tym, oprócz podstawowych, stosowanych dotychczas wskaźników, wprowadzono nowe, określające wyniki akcji oszczędnościowej, akcji szkoleniowej, zmierzającej do podniesienia poziomu kwalifikacji zawodowych oraz procent przekroczenia baz akordowych.

Strajk powszechny w Venezueli

na znak protestu przeciw agresji imperialistów amerykańskich

Ponad 20.000 robotników przemysłu naftowego w Zulia przystąpiło w dniu 17 stycznia do strajku protestacyjnego o swe prawa i przeciwko interwencji imperialistów.

Cały naród przyłączył się do tego strajku. Handel, zakłady miejskie użyteczności publicznej, warsztaty, fabryki i transport, zostały sparaliżowane.

W swojej wściekłości Junta wojskowa rozkazała aresztować 200-tu przywódców robotniczych i usiłuje zlikwidować działalność Związków Zawodowych robotników przemysłu naftowego.

Cała młodzież przyłączyła się solidarnie do ruchu strajkowego, opuszczając szkoły powszechne i instytuty wychowawcze, licea i uniwersytety.

Wściekłość i desperacja kliki wojskowej jest wielka, świadczy chociażby o tym ilość więźniów politycznych, (sięgająca do 1000 osób) aresztowanych i skoncentrowanych w największym więzieniu Venezueli w miejscowości San-Juan-de-Los-Morros.

Jednak opór przeciwko imperializmowi rośnie z każdym dniem, organizacja ludu staje się liczniejsza i silniejsza i spodziewane są akcje o większym zasięgu, dotąd dopóki nie zostaną przywrócone prawa i zagwarantowanie ich.

Olga Luzardo

W. Ażajew 81

Daleko od Moskwy

— Nie mam prawa obnażać swej rany i niepokoić swym cierpieniem. Ale jeśli nie krzyczę i nie skarżę się, jak kobieta lub dziecko, czy to znaczy, że nie cierpię? Rany moje bolą, ale żadne leki nie mogą mi pomóc. W oczach twych widzę pytanie: „Co się z nim nagle stało? O co chodzi?" Ale ja muszę po prostu wyładować to, co nagromadziło się w mojej duszy. Wyobraź sobie, że masz chorą rękę — dręczy cię reumatyzm lub jakaś inna chroba — boli i boli, po prostu tracisz cierpliwość. Więc chodzisz po pokoju, tulisz ją, choć nie masz nadziei, aby ból przeminął — Batmanow przeszedł wzdłuż pokoju przyciskając swą rękę. — Mnie nie boli jednak ręka, to moją chorą duszę przed tobą kołyszę... Wiem, że nie możesz mi pomóc. Ale „odczuj mnie", jak mówił Majakowski...

— Co się stało, Wasyli, nie mogę zrozumieć? — Załkind w zdenerwowaniu skoczył z kanapy, ale opanował się i siadł znowu. — Tak zdenerwowałeś mnie tym wstępem! Co za nieszczęście cię spotkało?

— Powiem ci wszystko, zaczekaj. Gdy przyszliśmy tutaj, zauważyłem że z niezadowoleniem rozejrzałeś się po moim domu „Marnie żyjesz Batmanow. Sam jeden, jak pies, jak sierota!". To prawda, żyję źle. Już nie raz zamierzałem sprowadzić do tego mieszkania któregoś z samotnych naszych pracowników. Ale nie uczyniłem tego, gdyż wciąż myślałem, że w tym domu będzie ze mną mieszkać moja rodzina. Rodzina, czy słyszysz?

Batmanow ciężko opuścił się na krzesło. Im silniejszy jest człowiek, tym gorsze są jego chwile słabości. Załkind pragnął z całej duszy dopomóc przyjacielowi. Ale w jaki sposób? Wasyli Maksymowicz, silny nawet w chwilach słabości, nie potrzebował pocieszenia. O liście zaś, który otrzymał naczelnik budowy, Załkind nie wiedział.

— Powiesz — trzeba cierpieć. Wiem, że nic ponadto wymyśleć niepodobna. Ale w jaki sposób mam cierpieć ja — człowiek przyuczony przez życie do walki? Gdyż cierpieć — oznacza nic nie przedsiębrać — to znaczy patrzeć, jak krew uchodzi z rany i nie próbować jej powstrzymać. Ja zaś muszę w każdej okoliczności być czynnym, działać niezależnie od tego, czy jest to moja osobista czy ogólna sprawa. Ale w tym wypadku, co mogę zrobić, czym sobie mogę pomóc? — Niczym, absolutnie niczym! — podniósł głowę i spojrzał na Załkinda. Pasmo popielatych włosów spadło mu na czoło. — W czasie naszej telefonicznej rozmowy czułem przecież, że ciebie nie ciągnie tutaj, że ty chcesz mnie zaprosić do siebie. Ja zaś przeląkłem się. Przecież wiem, jak ciepłe jest twoje gniazdko, ale nie chcę i nie mogę teraz oglądać szczęścia obcej rodziny! Zdawałoby się, że takiemu, jak ja, rodzina nie jest potrzebna. Jestem pogrążony po uszy w pracy, a do domu przychodzę tylko spać na pięć sześć godzin. Ale na te pięć, sześć godzin rodzina jest mi tym bardziej potrzebna. Niechaj żona przywita cię gderaniem, niechaj dzieci już śpią — ty jednak postoisz nad nimi, uśmiechając się i wzdychając...

Batmanow gwałtownym, jak uderzenie, ruchem odrzucił włosy z czoła i z trudem chwytając oddech, mówił dalej:

— Czy mogę powiedzieć, że potrafiłem we właściwy sposób ocenić wartość rodziny? Muszę uczciwie wyznać: nie spostrzegłem jej prawie! W domu żona stworzyła wokoło mnie atmosferę adoracji, gdy spałem nawet muchom nie wolno było nade mną fruwać. Pragnęła, ażeby nikt nie przeszkadzał mi w czasie pracy lub snu, ażeby wszystkie moje życzenia były spełniane...

Zapiekłymi wargami chciwie przypadł do szklanki z herbatą.

— Sam siebie chłostasz — z niezadowoleniem powiedział Załkind. — Nagadałeś na siebie wszystko, co było możliwe. Gdybym nie znał ciebie, to...

d. c. n.

Rozwój handlu międzynarodowego utrwala pokój

Polskę łączą stosunki gospodarcze z 33 krajami świata

Monopole USA chcą zdławić wolną wymianę towarów

Ogólna wartość obrotów handlowych Polski z zagranicą przekroczyła miliard dolarów. Polskę łączą stosunki handlowe z 33 państwami zagranicznymi. Głównymi kontrahentami Polski, zarówno w eksporcie, jak i imporcie są: Związek Radziecki, Czechosłowacja i inne kraje demokracji ludowej oraz Anglia i Szwecja.

Co z tych danych wynika? Wynika z nich przede wszystkim to, że Polska opiera swą politykę handlową w coraz większym stopniu na **współpracy gospodarczej ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.** Wynika z nich również i to, że Polska stara się jednocześnie **zwiększyć obroty handlowe z innymi państwami** na zasadach **absolutnej równości i niezależności kontrahentów.**

Jest to wyrazem polityki zagranicznej naszego rządu, który w zwiększeniu i rozszerzeniu stosunków handlowych widzi narzędzie, pomagające **w utrwaleniu pokoju światowego** i przyśpieszenia odbudowy gospodarczej krajów, zniszczonych wojną. Kierując się w swej polityce przeciwnymi właśnie zasadami, zasadami dyskryminacji w stosunku do państw demokratycznych, koła rządzące Stanów Zjednoczonych usiłują przeszkodzić rozwojowi stosunków handlowych między krajami Europy wschodniej a państwami Europy zachodniej.

Niemal jednocześnie z ogłoszeniem cyfr, dotyczących wzrostu obrotów handlowych Polski z zagranicą, prasa zachodnio-europejska podała wiadomość **o nocie, wysłanej przez rząd USA do krajów marshallowskich.** W nocie tej rząd amerykański, pod groźbą cofnięcia kredytów dolarowych, domaga się od swych satelitów **ograniczenia wymiany gospodarczej z krajami Europy wschodniej.**

Nacisk rządu amerykańskiego na kraje zmarshallizowane jest, rzecz jasna, **poważną groźbą dla gospodarki tych krajów.** Działacze gospodarczy państw zmarshallizowanych zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa przerwania stosunków handlowych z krajami demokratycznymi, co usiłują wymusić **monopole amerykańskie.**

I dlatego w krajach Europy zachodniej rośnie opór przeciwko polityce dyskryminacji handlowej, mimo gróźb Stanów Zjednoczonych.

„Wszelkie ograniczenia w dziedzinie handlu ze Wschodem byłyby ciężkim ciosem dla szwedzkiego życia gospodarczego" — pisze sztokholmski korespondent londyńskiego dziennika „Times". Również w innych krajach marshallowskich, a szczególnie w Belgii i Francji, nota amerykańska wywołała **poważne zaniepokojenie,** nawet w kołach rządowych.

Są **dwie metody** w handlu międzynarodowym. Jedna metoda pokojowego rozwoju i współpracy gospodarczej, korzystnej dla wszystkich narodów, którą prowadzi Związek Radziecki, nasz rząd i kraje demokracji ludowej. I jest druga metoda, metoda ograniczenia swobodnej wymiany towarowej, utrudnienia współpracy gospodarczej — korzystna wyłącznie dla wielkich monopoli kapitalistycznych. Jest jasne, że ta właśnie metoda odpowiada amerykańskim imperialistom, dążącym **do panowania nad światem.**

Życiorys przewodniczącego Najwyższej Izby Kontroli tow. Fr. Jóźwiaka-Witolda



Gen. Franciszek Jóźwiak-Witold urodził się w 1895 roku w Hucie Baranowskiej pow. puławskiego, jako syn chłopa małorolnego. Bardzo wcześnie stanął do walki przeciwko ustrojowi krzywdy społecznej. W 1921 r. tow. Witold wstępuje do Komunistycznej Partii Polski. Wkrótce potem, bo już w 1922 r., zostaje aresztowany i osadzony w więzieniu w Lublinie, gdzie więziony jest przez 18 miesięcy bez wyroku. Po raz drugi zostaje aresztowany w maju 1924 roku i skazany na 3 lata więzienia. Od grudnia 1926 r. pełni funkcję okręgowca KPP w Lubelskim, Radomsko-Kieleckim i Poznańsko-Pomorskim, a od początku 1931 r. pracuje przy KC KPP.

W kwietniu 1931 r. zostaje ponownie aresztowany i skazany na 6 lat więzienia, w 1937 r. zostaje wysłany do Berezy Kartuskiej, a stamtąd sprowadzony na proces 40-tu do Lublina.

We wrześniu 1939 r. zdobywa wolność wraz z innymi więźniami politycznymi, wyłamawszy kraty więzienia. Udaje się następnie do ZSRR. W 1942 r. wraca na tereny Lubelszczyzny i organizuje partyzantkę, jako przedstawiciel KC Polskiej Partii Robotniczej. W tym samym roku zostaje szefem Sztabu Głównego Gwardii Ludowej i członkiem KC PPR. Na pierwszym posiedzeniu KC PPR został mianowany szefem sztabu Armii Ludowej. Znajdując się w czołowych szeregach walki zbrojnej z okupantem gen. Witold jednocześnie bierze czynny udział w pracach KC PPR.

Po wyzwoleniu, organizuje Milicję Ludową, której zostaje komendantem głównym. Wielki jest wkład gen. Witolda w dzieło utrwalenia porządku publicznego i bezpieczeństwa kraju.

Gen. Jóźwiak-Witold jest członkiem Biura Politycznego KC PZPR.

Przemysł włókienniczy w lutym

Przemysł bawełniany wykonał w lutym swój plan w dziedzinie produkcji przędzy z nadwyżką. Przy niewielkim, sięgającym ułamka procentu niedoborze w produkcji tkanin surowych plan w tkaninach bawełnianych wykończonych wykonany został w 115 proc.

Przemysł wełniany wykonał plan produkcji przędzy w 113 proc. Natomiast plan produkcji tkanin wykazał niewielki niedobór (3 proc.) Przemysł włókien łykowych wykonał plan miesięczny zarówno w produkcji przędzy (109 proc.), jak i w produkcji tkanin.

Produkcja tkanin jedwabnych osiągnęła jedynie 98 procent planu. Za to **przemysł dziewiarski** wykonał swe zobowiązanie w 114,5 procent.

Poważne przekroczenie planu i to we wszystkich rodzajach produkcji wykazał **przemysł włókien sztucznych** (jedwab sztuczny 111 procent, włókna cięte 108 procent, włókno syntetyczne 123 procent).

Nasz korespondent fabryczny pisze:

Zaoszczędzone pieniądze

Tulejki kablowe dla potrzeb Ministerstwa Poczt i Telegrafów sprowadzane były dotychczas zza granicy, gdyż nie posiadaliśmy odpowiednich maszyn do ich produkcji. Sprawa ta była przez długi czas przedmiotem troski Centralnego Przemysłu Papierniczego. Można było wprawdzie sprowadzić odpowiednią maszynę, ale kosztem większej ilości dewiz.

Wyjście z sytuacji znalazło się zupełnie niespodziewanie. Inspektor produkcji CZPP, tow. Makutynowicz, widząc w Krakowskich Zakładach Papierniczych nieczynne gilziarki, wpadł na pomysł zużytkowania ich do wyrobu tulejek kablowych. Po naradzie ze ślusarzem tych zakładów, tow. Koreckim, przystąpiono do przeróbki maszyn. Wkrótce praca było skończona i przeprowadzono próby, które dały jak najlepsze wyniki. Już więc w najbliższym czasie zaczniemy systematyczną produkcję tulejek kablowych. Przyniesie to nam około trzech i pół miliona złotych oszczędności rocznie.

Nie jest to jedyny wypadek zrealizowania pomysłu racjonalizatorskiego w przemyśle papierniczym. W fabryce „Kajet" wybijano dotąd na liniarce 800 arkuszy, a obecnie wybija się 1200 arkuszy. Pomocą służył wytrawny specjalista, który swą ogromną wiedzę fachową ma do zawdzięczenia Związkowi Radzieckiemu, gdzie pracował i uczył się w przemyśle papierniczym.

Z nabytej tam przezeń wiedzy korzystają obecnie robotnicy naszych zakładów, którym tow. Makutynowicz chętnie udziela potrzebnych rad i wskazówek.

Korespondent „Głosu Robotniczego"
W. Karaś

Upłynnienie remanentów – źródłem poważnych oszczędności

Projekty **planów oszczędnościowych,** opracowywane w naszych zakładach, pomimo swej niedoskonałości, pomimo różnych braków i błędów zawierają wiele cennego materiału, który w czasie możliwie szybkim winien być podany do wiadomości wszystkim zainteresowanym.

Szczególnie ciekawie przedstawiają się **listy zbędnych remanentów do upłynnienia.**

Niestety, nie wszystkie fabryki włączają do projektu planu oszczędnościowego spisy zbędnych maszyn, części i materiałów często ograniczając się jedynie do podania spodziewanych wpływów z sprzedaży zbędnych artykułów. Dlatego trudno jeszcze objąć całokształt problemu remanentów.

Jednakże te, odsłonięte w planach oszczędnościowych niektórych fabryk fragmenty zagadnienia remanentów, świadczą o tym, jak wielkie oszczędności oraz możliwości usprawnienia mogą się otworzyć przed przedsiębiorstwem przy racjonalnym wykorzystaniu różnych, obecnie zbędnych zapasów, zalegających magazyny naszych fabryk.

Weźmy jako przykład PZPB nr 5. W tej jednej tylko fabryce, remanenty przedstawiają wartość 45 milionów zł. Wśród artykułów, podlegających sprzedaży, znajduje się aż 250.000 kg. przędzy. Z tego 110.000 kg. stanowi przędza, leżąca w magazynach od r. 1947. Ilości te nie znajdowały do tej pory zbytu, gdyż była to przędza nieplanowana i pomimo licznych monitów dyrekcja Przemysłu Bawełnianego do tej pory nie podjęła kroków w celu uwolnienia fabryki od niepotrzebnego balastu. Wydaje się nam, że jakkolwiek warunki techniczne tej przędzy odbiegałyby od planowanych, to w przeciągu kilkunastu miesięcy można było znaleźć wyjście z sytuacji i pomóc fabryce w odmrożeniu jej środków obrotowych.

PZPB w Zduńskiej Woli podają, że posiadają w magazynie zbyteczne, a zarazem zdolne do ruchu cztery przewijarki, jedną draparkę i jedno snowadło na jedwab oraz 9 snowadeł na bawełnę, nie licząc różnych maszyn zdekompletowanych oraz części. A jednocześnie nasz przemysł jedwabniczo-galanteryjny odczuwa brak przewijarek i części do maszyn.

Być może, iż dzięki opracowanemu obecnie planowi oszczędnościowemu uzyskają PZPB w Zduńskiej Woli dodatkowe środki obrotowe, a przemysł jedwabniczo-galanteryjny uzupełni swój park maszynowy.

PZPB nr 17 podają, że ich remanenty sięgają kwoty wielu milionów złotych. Wśród różnych artykułów do zbycia wymieniona została również grupa „artykuły deficytowe" na sumę 1,3 miliona złotych.

Jeśli treść tej rubryki zrozumieć dosłownie, to byłaby to bardzo cenna pozycja, która może być wykorzystana z wielkim pożytkiem w innych fabrykach bawełnianych lub w innych gałęziach przemysłu. W każdym bądź razie należało by się jak najszybciej zainteresować tymi „deficytowymi artykułami".

PZPB w Ozorkowie deklarują, że mają między innymi na zbyciu około 8 ton cewek z konusami, 4 tony drutu, 13 ton obręczy i tp.

PZPB nr 9, które w pierwotnym planie oszczędnościowym określiły wartość zbędnych remanentów na 9.6 milionów złotych, zwiększyły obecnie w trakcie opracowywania planu oszczędnościowego tę kwotę o 73 procent do 16,8 milionów złotych.

PZPB nr 3 zadeklarowały wartość remanentów do upłynnienia na 34,5 mil. zł. a PZPB na 1 — na 41 mil. zł.

Liczby te świadczą, że w magazynach przemysłu bawełnianego leżą, a często i niszczeją pokaźne zapasy różnych cennych artykułów, wartości setek milionów złotych. A przecież nie wiadomo czy przy odpowiednim opracowaniu planów oszczędnościowych cyfry te nie wzrosłyby jeszcze znacznie.

Jeśli zaś do tej kwoty doliczymy sumy, jakie dzięki upłynnieniu remanentów można by było osiągnąć i w innych branżach, to wysokość kwot możliwych do zaoszczędzenia w przemyśle włókienniczym, na tej tylko drodze wzrosłaby ogromnie.

Niestety, jedną z przyczyn powolnego topnienia remanentów jest fakt, że zakłady pracy na ogół nie znają list remanentów i po prostu nie wiedzą co i gdzie mogłyby nabyć.

Dlatego wydaje się nam rzeczą konieczną, ażeby listy towarów zbędnych w poszczególnych fabrykach zostały w czasie możliwie najszybszym powielone i dostarczone wszystkim zainteresowanym.

Wtedy sytuacja na zabagnionym niewątpliwie odcinku remanentów ulegnie szybkiej poprawie, co przyniesie pożytek zarówno przemysłowi włókienniczemu, jak i całej naszej gospodarce narodowej.

V. Lemiesz

Na łódzkich ekranach

„Radziecka Ukraina"



Scenariusz: Pierwomajski i Kuźniecow. Reżyseria: M. Słuckij i G. Tasin. Zdjęcia: 9 operatorów Kinokroniki. Produkcja: „Ukraińskie Studio Kroniki Filmowej" (1947 r.).

Oglądając dokumentalny film o radzieckiej Ukrainie dostrzega się przede wszystkim na każdym kroku trwającą wytężoną pracę. Atmosfera kultu pracy, tego czynnika umożliwiającego realizację celów wytyczonych przez Partię Lenina—Stalina, jest tam zjawiskiem powszechnym i żywiołowym. Człowiek radziecki pracuje bowiem ze świadomością, że jego wysiłek przyśpiesza marsz społeczeństwa do wyższej formy ustrojowej — komunizmu.

Wojna zniszczyła cały kraj. Ukraina zamieniona została w gruzy, a cenniejszy sprzęt i urządzenia wywiózł okupant. Po oswobodzeniu Ukrainy od Niemców — ludność przystąpiła natychmiast do odbudowy, osiągając w krótkim czasie rekordowe wyniki. Uruchomiono fabryki, huty, koleje, szkoły, wzniesiono nowe gmachy, wybudowano wsie itd. Przemysł i rolnictwo Ukrainy w 3 lata po wojnie produkuje dziś nie mniej, niż w r. 1939.

Na ekranie przesuwają się barwne zdjęcia bogatej i żyznej ziemi ukraińskiej, zdjęcia ukazujące życie i pracę ukraińskiego narodu, rozwijającego się swobodnie w ramach federacji radzieckich republik. Kolejno zmieniają się obrazy, Kijów, Charków, Odessa, Dniepropetrowsk, Stalino, huty i kopalnie donieckie, sady i winnice, kołchozy i wszędzie ludzie — robotnicy i rolnicy, którzy nadali temu wszystkiemu socjalistyczny wyraz.

Pod względem technicznym i artystycznym zdjęcia barwne stoją na najwyższym poziomie. Poza niektórymi tylko zdjęciami chwytanymi na gorąco i utrzymanymi w stylu reportażowym, pozostałe wyróżniają się przemyślaną kompozycją kolorystyczną. Przykładem malarsko rozwiązanych fotografii są utrwalone na taśmie pejzaże oraz wnętrza hut i walcowni.

Zastrzeżenia budzi jedynie nie dość jasny układ filmu i komentarz, nagrany w języku polskim, a będący dosłownym tłumaczeniem (w dodatku błędnym) oryginalnego tekstu.

Oprócz kroniki i wydania specjalnego PKF z okazji Dnia Kobiet — wyświetlany jest ciekawy reportaż z zawodów hippicznych radzieckiej kawalerii.

ZEN

To i owo

Szukają dziury w całym

Reakcyjny rząd kanadyjski, pod przewodnictwem pana Saint-Laurent'a chętnie i ostentacyjnie popisuje się pobożnością. Ostatecznie, nie można by mieć nic przeciwko temu, gdyby ta pobożność nie przybierała niekiedy form dość nieoczekiwanych.

Tak np. rząd kanadyjski wydał polecenie swemu przedstawicielowi dyplomatycznemu w Pradze, by postarał się o wizy wjazdowe do Węgier i Rumunii, z którymi to krajami Kanada stosunków dyplomatycznych nie utrzymuje. Celem wycieczki wspomnianego dyplomaty ma być zbadanie sprawy „prześladowań religijnych" (?) w republikach węgierskiej i rumuńskiej.

Jak wynika z powyższego, pobożny rząd p. Saint-Laurent'a lubi szukać dziur w całym, a prześladowań religijnych tam, gdzie o nich nikt nie słyszał. Warto zauważyć, że jest to ten sam rząd, który uporczywie odmawia Polsce zwrotu przechowywanych w Kanadzie arrasów wawelskich i innych zabytków artystycznych, obrażając w ten sposób całkiem wyraźnie siódme przykazanie Dekalogu...

Szkoda, że p. Saint-Laurent i jego ministrowie nie czytują uważnie prasy nowojorskiej, gdzie od czasu do czasu znaleźć by mogli pożywkę dla swych zainteresowań... religijnych. Całkiem nie dawno w reakcyjnym dzienniku „New York Herald Tribune" okazała się korespondencja z Hiszpanii, pióra p. Bigarta, który w ciągu miesiąca studiował stosunki i warunki życiowe pod reżimem frankistowskim. I oto p. Bigart rozwodzi się szeroko m. in. na temat prześladowań religijnych, stosowanych przez dyktaturę wobec protestantów (ewangelików) hiszpańskich, którzy stanowią zresztą znikomy odsetek ludności. Bigart pisze, że w wyniku zorganizowanej akcji Kościoła Katolickiego, gorąco popieranej przez sfery rządowe, protestanci stali się „obywatelami drugiej klasy". Nawet kościoły protestanckie nie są szanowane, świadczą o tym liczne wypadki napadów na te świątynie, przy udziale falangistów i motłochu ulicznego.

Mamy nadzieję, że premier Saint-Laurent zainteresuje się faktami, opisanymi przez p. Bigarta i poleci swoim dyplomatom zbadać kwestię „prześladowań religijnych" tam, gdzie one rzeczywiście istnieją. To znaczy, nie na Węgrzech czy w Rumunii, lecz na przeciwległym krańcu Europy — w faszystowskiej Hiszpanii, skąd zresztą do Kanady bliższa droga.

B. D.

W KOLE ZMP
przy Związkach Zawodowych

Niedawno odbyła się uroczystość wręczenia legitymacji nowym członkom ZMP i odsłonięcia sztandaru Koła.

Na zdjęciu: przedstawiciel Zarządu Miejskiego ZMP — kol. Koperski wręcza legitymację członkowską ZMP kol. Lange.

Przewodniczący Związku Metalowców tow. Górski wręcza sztandar ZMP chorążemu Koła kol. Jóźwickiemu.



Tow. Lange otrzymuje z rąk tow. Koperskiego stałą legitymację członkowską Z.M.P.



Tow. Górski wręcza sztandar sztandarowemu koła Z.M.P. przy Zw. Zaw.

Szkolna organizacja ZMP
na nowej drodze

Nowe zadania stojące przed kołami szkolnymi w związku z uchwałami III Plenarnego Zebrania Zarządu Głównego naszej organizacji, były przedmiotem obrad niedzielnej konferencji aktywu szkolnego dzielnic: Górnej — Prawej, Górnej, Śródmiejskiej — Lewej, Staromiejskiej i Bałut.

O doniosłości tej konferencji i wadze, jaką przykładają do niej władze oświatowe, świadczyć może fakt przybycia na nią przedstawicieli szkolnictwa łódzkiego: tow. Kuratora Seniowa i tow. Jackiewiczowej, oraz wszystkich dyrektorów szkół i opiekunów z terenu wymienionych dzielnic.

Zasadniczy referat wygłosił członek Prezydium Z.Ł.Z.M.P kol. Wołczyk. Na tle obecnej sytuacji międzynarodowej omówił on pokrótce zasadnicze zadania naszej organizacji. Przechodząc do specyfiki terenu szkolnego kol. Wołczyk przedstawił dotychczasowe osiągnięcia na tym odcinku. Należą do nich: duża rozbudowa sieci organizacyjnej, liczny udział młodzieży w Czynie Kongresowym, r - zaszkolna praca społeczna i produkcyjna, udział aktywu szkolnego w nieetatowym aparacie organizacyjnym, zainteresowanie kół szkolnych zagadnieniami społeczno — politycznymi.

Obok tych osiągnięć zaistniały pewne dość poważne błędy, a więc błędny i niewłaściwy stosunek do zagadnienia masowości, przejawiający się w tworzeniu zbyt wysokiego progu ideologicznego dla chcących wstąpić w szeregi organizacji; brak młodzieżowych form pracy i dość małe zainteresowania poziomem, treścią i wynikami, nauki tak ZMP-owców jak i pozostającej jeszcze poza ramami naszej organizacji młodzieży.

Błędy w porę dostrzeżono i obecna praca na terenie szkolnym uległa znacznej poprawie. Nasi aktywiści świadomie i pełni zapału przystąpili do umasowienia organizacji i walki o podniesienie poziomu nauki.

Szczególnie takie zagadnienia jak współpraca z nauczycielstwem w pracy wychowawczej, walka o nowe — demokratyczne harcerstwo, które stać się powinno przygotowaniem do ZMP, podniesienie poziomu nauki, ideowe przewodnictwo we wszystkich istniejących na terenie szkoły organizacjach, jak samorząd, koło naukowe, Liga Lotnicza, Liga Morska. P.C.K. i innych oraz zagadnienie nowej moralności ucznia — ZMP-owca — moralności opartej na szacunku dla pracy i zrozumienia potrzeb Ludowej Ojczyzny znalazły swój wyraz w dyskusji, świadczącej o dużej prężności ideologicznej i organizacyjnej naszego aktywu. Wystąpienia przedstawicieli szkolnictwa świadczyły o ich pełnym poparciu, zrozumieniu i docenianiu roli przypadającej młodzieży ZMP-owskiej na terenie szkoły średniej.

A. N.

Wzywamy was na start!

Praca naszych kół, posiada w wielu wypadkach większe lub mniejsze niedociągnięcia. Ambicją każdego koła jest usunięcie tych niedomagań i uzyskanie jak najlepszych wyników w pracy.

Godny naśladowania przykład w tej dziedzinie stanowi koło ZMP przy PZPB i W Nr 22. Koło to w dniu 8. III. br. wezwało do współzawodnictwa w pracy organizacyjnej koło przy PZPB Nr 6.

Koło przy PZPB i W Nr 22 jest kołem młodym, bo istnieje dopiero od 23. 12. 1948 r. Mimo to stoi dziś na niezłym poziomie organizacyjnym.

A oto z jakimi osiągnięciami koło to przystępuje obecnie do współzawodnictwa w pracy organizacyjnej. Na 235 młodzieży pracującej w zakładach koło liczy w chwili obecnej 120 członków. Akcja werbunkowa trwa nadal. W ramach prac oświatowych organizuje się kurs dla półanalfabetów. Sekcja świetlicowa zorganizowała balet i zespół dramatyczny. Dobrze rozwija się sekcja sportowa, która narazie trenuje ping-ponga, ale z nadejściem wiosny zorganizuje drużyny siatkówki i koszykówki. W swych planach koło szczególny nacisk kładzie na sprawę szkolenia ideologicznego. A jest ono szczególnie ważne w momencie obecnym przy masowym werbunku.

Poważną bolączką koła jest brak sprzętu świetlicowego na świetlicy fabrycznej. Jeszcze poważniejszym brakiem jest mała ilość sprzętu sportowego.

Tak przedstawia się sytuacja koła przy PZPB i W Nr 22. Kol. kol Stańczyk i Robak, główni organizatorzy współzawodnictwa, są dobrej myśli i twierdzą, że wiadomość o wyzwaniu PZPB Nr 6 zmobilizowała całe koło.

Jesteśmy pewni, że akcja współzawodnictwa wpłynie poważnie na podniesienie poziomu pracy organizacji w PZPB i W Nr 22 i w PZPB Nr 6.

A. Wierusz

TRYBUNA młodych

Rosną szeregi łódzkiej organizacji ZMP

Ofensywa organizacyjna i ideologiczna

Z każdym dniem rosną szeregi łódzkiej organizacji ZMP. Miesiąc luty przyniósł nam około 3000 nowych członków. Powstają po fabrykach nowe koła ZMP. odbywają się zebrania informacyjne i masówki, na których młodzież dotychczas niezorganizowana zapoznaje się z ideologią naszej organizacji.

Wzywamy do naszych szeregów każdego, komu droga jest idea Polski Ludowej, kto pragnie szczęśliwej przyszłości dla narodu, komu bliska jest sprawa postępu.

Jednocześnie z szeroko zakrojoną akcją umasowienia naszej organizacji, rozszerza się akcja szkolenia masowego, powstają kursy dzielnicowe, trwają prace przygotowawcze nad uruchomieniem krótkoterminowych kursów wieczorowych, szkoli się aktyw na dwutygodniowych wczasokursach w Wiśniowej Górze. Odbywają się konkursy recytatorskie, turnieje dobrego czytania, uaktywnia się pracę świetlicową.

I jeżeli porównamy dwie cyfry z grudnia ub. roku i lutego br., wyrażające stopień rozwoju szkolenia masowego to stwierdzić musimy, że łódzka organizacja rośnie również ideologicznie. W grudniu ub. roku szkolenie masowe obejmowało około 25 procent istniejących kół, obecnie przekracza cyfrę 80-siu procent. Na kursach dzielnicowych szkoli się około 350 aktywistów. Wczasokursy w Wiśniowej Górze ukończyło 140 osób. To są konkretne fakty i cyfry, świadczące wymownie o potęgowaniu się akcji szkoleniowej.

Ale obok tych osiągnięć mamy poważne braki. Jeszcze i dzisiaj szkolenie ideologiczno-polityczne kół szkolnych nie przekroczyło 50 procent kół. Wypływa to z niedoceniania szkolenia ideologicznego przez pewną część aktywu szkolnego. Niektórzy aktywiści uważają widocznie, że ich poziom ideologiczny jest już zupełnie zadawalający i wobec tego szkolenie jest zapewne zbytecznym balastem. To z gruntu fałszywe i błędne stanowisko wybitnie osłabia tempo pracy szkoleniowej.

W akcji szkoleniowej na pierwszy plan wysuwa się Dzielnica Śródmieście. Dobrze zorganizowany kolektyw oświatowy. Dobra i rzetelna praca referatu oświatowo - szkoleniowego, praca kol. Bieleńskiego i innych kolegów spowodowała, że Dzielnica Śródmieście objęła masowym szkoleniem 90 procent kół.

Niezupełnie zadawalająca jest praca na odcinku oświatowym i świetlicowym. Z miesiącem marcem wkraczamy w okres wzmożenia pracy oświatowej w łódzkiej organizacji. Zapoczątkował ten okres Konkurs Dobrego Czytania, w którym brało udział przeszło 1000 młodzieżowców. Od 6 marca do 20 bm. na wszystkich dzielnicach organizowane są odczyty popularno-naukowe. Uaktywnimy prace istniejących kół samokształceniowych i zakładać będziemy nowe.

Nasz plan pracy przewiduje organizowanie wzorowych świetlic przy dzielnicach.

To są momenty, świadczące o ilościowym i jakościowym wzroście łódzkiej organizacji, mimo istniejących jeszcze poważnych braków, które ujawniły się w toku naszej akcji.

Usunąć istniejące jeszcze braki, kontynuować naszą ofensywę organizacyjną i ideologiczną — oto nasze zadanie na najbliższy okres.

Zjazd korespondentów „Nowej Wsi"

Oprócz organu naczelnego ZG ZMP, jakim jest tygodnik „Pokolenie", od listopada ub. r. wychodzi drugie pismo, również tygodnik — „Nowa Wieś", przeznaczone dla wiejskiej organizacji ZMP.

„Nowa Wieś" redaguje nie tylko ścisły zespół redakcyjny, lecz również koledzy z terenu na łamach „Nowej Wsi" zabierają głos.

W dniach 5—7 marca br. odbył się właśnie w Warszawie I-szy Krajowy Zjazd Korespondentów tygodnika ZMP „Nowa Wieś". Zgromadził, pomimo ciężkich warunków komunikacyjnych blisko 60 korespondentów z całego kraju.

I-szy Krajowy Zjazd Korespondentów „Nowej Wsi" zakreślił nowe drogi rozwoju tygodnika, doprowadził do wymiany doświadczeń i spostrzeżeń, pozwolił dostrzec błędy i braki w dotychczasowej pracy, zacieśnił więzy przyjaźni i koleżeństwa między warszawską Redakcją a dziesiątkami współredaktorów z terenu, których kol. Olbrycht, członek zespołu redakcyjnego, określił mianem „ambasadorów" „Nowej Wsi" w terenie.

„Być korespondentem pisma młodzieżowego, to nie znaczy tylko pisać" — powiedział redaktor naczelny „Nowej Wsi" kol. Żochowski. Być korespondentem, to znaczy być przodującym członkiem organizacji, to znaczy spełniać czasem ważniejszą rolę, niż przewodniczący Zarządu Gminnego czy Powiatowego, to znaczy wnikać we wszystkie sprawy młodzieżowe i w sprawy zdawałoby się nie młodzieżowe, w których jednak udział ZMP-owca jest konieczny. Być korespondentem — to znaczy nie tylko pisać o brakach na przykład spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, lecz znaczy również wpływać na usuwanie tych braków.

Zjazd postanowił również szerzej, niż dotychczas poruszać sprawę sportu i wychowania fizycznego.

I-szy Krajowy Zjazd Korespondentów w apelu, skierowanym do całej młodzieży polskiej wezwał wszystkich tych, którzy w walce i pracy szli do Polski Ludowej, **by pisali historię tych walk i tej pracy.** By pisali ją uczestnicy strajków chłopskich i robotniczych, więźniowie sanacji i obozów koncentracyjnych okupanta niemieckiego, żołnierze Batalionów Chłopskich, Gwardii Ludowej i Armii Ludowej, twórcy nowego powojennego życia, przodownicy w pracy fabrycznej i na roli, przodownicy w nauce. Mogą to być pamiętniki, wspomnienia, opowiadania i inne literackie i nieliterackie formy wypowiedzi. Niech poparte one zostaną faktami, dowodami, nazwiskami, zdjęciami, niech będzie to przez nas samych pisana, wielka, żywa deklaracja ideowo-programowa, deklaracja, z której powstaną całe tomy.

Zadanie to jest wielkie, zadanie nie tylko korespondenta „Nowej Wsi", zadanie każdego, kto ciężką, twardą, a nieraz i krwawą drogą szedł ku nowej Polsce — Ludowej. Do zadania tego niech staną i korespondenci „Trybuny Młodych", niech stanie cała młodzież województwa łódzkiego i Łodzi, młodzież mająca w historii walk młodego pokolenia Polski swą chlubną i zaszczytną kartę.

Oracz
Uczestnik Zjazdu
Korespondentów
„Nowej Wsi"

Młodzież miasta dla wsi

Jednym z najczynniejszych kół w Dzielnicy „Widzew" jest koło przy Państwowych Szkołach Spółdzielczych w Łodzi, którego przewodniczącym jest kol. Włodarczyk, a opiekunem prof. Koryciński.

Ostatnio z inicjatywy tego koła przy współudziale Rady Pedagogicznej powołano Komitet, który zajął się **organizowaniem biblioteczek i przesyłaniem ich do kół wiejskich ZMP.** Inicjatywa ta znalazła wielkie poparcie u całej młodzieży. Dowodem tego może być fakt, że już na początku tej akcji **wysłano 24-tomową biblioteczkę do koła ZMP w Dębie .gm. Masłowice.**

Obecnie przygotowuje się dalsze serie książek na wysyłkę do innych kół. Książki te są z różnych dziedzin wiedzy popularnej i mogą służyć jako lektura praktyczna.

Czyn ten jest godny naśladowania i świadczy o zacieśniającym się braterstwie młodzieży miasta i wsi.

W. H.

UNIWERSYTETY NIEDZIELNE DZIAŁAJĄ
Młodzież akademicka szerzy oświatę na wsi

Łódź. Godzina 4 rano. Noc panuje jeszcze niepodzielnie nad lasem kominów i murami fabrycznymi. Młody człowiek w studenckiej czapce szybkim krokiem zdąża poprzez ciemne ulice miasta, kierując się w stronę dworca. Wkrótce po tym, widzimy go zajmującego miejsce w przedziale. Wciska się w kąt ławki i powoli lekki sen przymyka mu oczy. Sygnał zawiadowcy i pociąg powoli rusza. W jakiś czas po tym wysiada z pociągu na małej stacyjce w powiecie opoczyńskim. Rozgląda się niezdecydowanie przed budynkiem dworcowym, aż wreszcie widzi drogowskaz „Wieś L. 13 km.". Po chwili szybkim i zdecydowanym krokiem rusza drogą.

W taki oto sposób moglibyśmy zacząć opowieść o pracy wykładowców Uniwersytetów Niedzielnych. Uniwersytety te, zorganizowane stosunkowo niedawno, gdyż ok. czterech miesięcy temu stanowią jedną z form pracy oświatowej ZMP.. Obowiązek dostarczania wykładowców spoczywa głównie na ZAMP, który posiada specjalnie do tego rodzaju zadań przeznaczony zespół pracy społecznej. Rekrutuje się on ze studentów prawie wszystkich uczelni z WSGW i UŁ na czele. Praca bez wątpienia ciężka, lecz dająca wyjątkowo wielkie zadowolenie.

W województwie łódzkim pod opieką Z. O. ZAMP znajduje się na razie 5 wsi, a mianowicie: Skaratki, Lubiatów, Lipiny, Lipce-Reymontowskie i Piecka-Dąbrowa. Komplet wykładów obejmuje 20 niedziel po 3 godziny, razem 60 godzin wykładowych. Cel wykładów da się streścić w jednym zdaniu: „Walka o polepszenie warunków bytu na wsi i dążność do wychowania nowego typu rolnika". Skala tematów wykładanych na Uniwersytetach Niedzielnych jest różna. Obok zagadnień aktualnych i zaznajamiania słuchaczy z istotą przemian, zachodzących w tej chwili w Polsce, mamy tematy, poruszające zagadnienia czysto gospodarcze, jak sprawa nawozów sztucznych, wykorzystywanie parku maszynowego w nowoczesnym gospodarstwie i td.

Myliłby się ten, kto by sądził, że przeciętnego rolnika będą interesowały tematy tylko gospodarcze. Praktyka wykazała, że zainteresowania chłopów sięgają o wiele dalej, czego dowodem są czynione dyskusje po wykładach i liczne pytanie kierowane do prelegentów. Jest rzeczą zrozumiałą, że największe zainteresowanie budzi kwestia spółdzielni produkcyjnych i tutaj właśnie odzwierciadla się doniosła rola działaczy społecznych, którzy skutecznie przeciwdziałają nierozumnym plotkom, rozsiewanym przez elementy reakcyjne na wsi.

Zainteresowanie wykładami jest znaczne. Przeciętna frekwencja na wykładach wynosi od 60 do 80 osób. Z zadowoleniem trzeba stwierdzić stosunkowo duży udział kobiet w tej akcji. Byłoby jednak zbytnim optymizmem twierdzenie, że wszędzie jest dobrze. Często nie dopisują przygotowania techniczne, co raczej należy przypisać brakowi praktyki w dziedzinie organizowania tego rodzaju imprez. Nie zawsze również stosunek słuchaczy jest z miejsca pozytywny do poruszanych zagadnień.

Rola Uniwersytetów Niedzielnych polega jednak między innymi na poprawieniu tego stanu rzeczy. I tu trzeba obiektywnie zauważyć, że to zadanie Uniwersytety Niedzielne spełniają zadawalająco. Jest zupełnie zrozumiałe, że same wykłady wymagają od prelegentów należytego przygotowania i dobrego opanowania tematów bez względu na to, czy mówi się o walce klasowej, o mechanice uprawy ziemi, czy też o higienie na wsi. Wykładowca musi umieć odpowiedzieć na każde zadane pytanie, a dotychczasowa działalność wykazała, że rozpiętość pytań jest bardzo duża.

Uniwersytety Niedzielne działają. Fakt ten przyjmie z zadowoleniem każdy, komu drogie jest umocnienie socjalizmu w Polsce i należy wyrazić tylko nadzieję, że spełnią one całkowicie zadanie, jakie im ich twórcy postawili.

Z. J. Kozłowicz

Kronika Tomaszowa



KOMU WINSZUJEMY

Piątek, dnia 11 marca 1949 r.

Dziś: Konstantego

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna — 51
Milicja Obywatelska — 47
Dworzec Kolejowy — 4

ADRES REDAKCJI: R.S.W „Prasa". Plac Kościuszki 16, telef. 250, godziny przyjęć 10—12.

Robotnice Fabryki Sztucznego Jedwabiu

uroczyście obchodziły Dzień Kobiet

W sali teatralnej P. F. S. J. Nr. 1 przy licznym udziale pracownic zakładów i zaproszonych gości odbyła się **uroczysta akademia z okazji „Dnia Kobiet"**.

Uroczystość zagaiła przewodnicząca Koła Ligi Kobiet dzielnicy Wilanów — Irena Chmielewska, powołując do prezydium **przedstawicielkę Zarządu Głównego Zw. Włókniarzy — tow. Jadwigę Kuświk, przedstawicielki Zarządu Miejskiego Ligi Kobiet — tow. Elżanowską i Brzozowską, kierowniczkę Wydziału Kobiecego miejscowego Oddziału Włókniarzy — tow. Dębcową, II sekretarza fabrycznego Komitetu P. Z. P. R. — tow. Hrabskiego, tow. dyr. Szczurowskiego, przodownicę pracy — tow. Cabaj, oraz tow. Laszczyk i Kaczmarka z Rady Zakładowej „Jedynki"**.

Po przemówieniu wstępnym tow. Laszczyk, która w krótkich słowach przedstawiła zadania kobiet w walce o pokój i po uczczeniu jednominutową ciszą pamięci kobiet poległych za wolność i za demokrację, zabrała głos przedstawicielka Zarządu Głównego Związku Włókniarzy **tow. Kuświk**.

Kobiety — przodownice pracy.

Po zobrazowaniu historii i znaczenia Dnia Kobiet i po przypomnieniu sytuacji kobiet pracujących w ustroju kapitalistycznym tow. Kuświk omówiła ich rolę w walce o lepsze jutro świata pracy.

Przestałyśmy być kopciuszkami i wiecznymi niewolnicami warsztatu i kuchni. Ustrój demokracji ludowej zagwarantował nam pełne równouprawnienie, otworzył przed nami szerokie horyzonty, stworzył szanse zajmowania wszelkich stanowisk w życiu społecznym, gospodarczym, politycznym — stwierdza mówczyni.

Dziś, kiedy nasza praca i wysiłek kobiet pracujących stwarza dobra materialne dla całego społeczeństwa, a nie jak dawniej dla kapitalistycznych pasibrzuchów, potrafiłyśmy udowodnić naszą wartość, zrozumienie dla przemian, jakie w Polsce zaistniały i w codziennym wysiłku, w szerokiej akcji współzawodnictwa pracy przyczynimy się do utrwalenia ustroju demokratycznego, do przyśpieszenia realizacji ustroju socjalistycznego, do poprawy bytu mas pracujących.

To my stoimy w pierwszych szeregach tych, którzy walczą o ilość, o jakość produkcji. I w walce tej nie ustaniemy, by poprzez przedterminowe wykonanie planu trzyletniego stworzyć bazę wyjściową, dla planu 6-cio letniego, w którym zbudujemy zręby socjalizmu. Nie zawiedziemy nadziei i zaufania, jakie pokładają w nas władze naszej młodej Demokracji Ludowej — stwierdza tow. Kuświk — i okrzykiem na cześć przodownic pracy, podchwyconym przez zebranych kończy swe przemówienie.

PRAGNIEMY POKOJU

Jako następna zabiera głos **tow. Brzozowska**, która mówi między innymi:

Kobiety pracujące, kobiety demokratyczne całego świata pragną pokoju. Chcemy spokojnie żyć i pracować, tworzyć i wychowywać swe dzieci. Nie chcemy już nigdy wojny. Nie chcemy, by dla interesów wielkiego kapitału, dla tego by oligarchowie kapitalistyczni mogli nabijać złotem swe kieszenie, znów niszczono świat, znów ginęły miliony ludzi.

I dlatego w dniu naszego święta, obchodzonego przez kobiety wszystkich narodów, bez względu na kolor skóry i my Polki, któreśmy obok kobiet radzieckich najbardziej ucierpiały w ostatniej zawierusze — przyłączamy się do mobilizacji sił w walce o wolność i pokój, zdecydowanie stajemy w obozie tych, którym przewodzi wyzwoliciel naszego narodu, obrońca uciskanych i ujarzmionych — bohaterski Związek Radziecki.

KOBIETY RADZIECKIE — PRZYKŁADEM

W serdecznych słowach przemówił do zebranych w imieniu dyrekcji Fabryki Sztucznego Jedwabiu **tow. Szczurkowski**.

Stwierdziwszy olbrzymie przemiany, jakie dzięki zwycięstwu sił ludowych mogły zaistnieć w postawie kobiet, ich znaczeniu i pozycji jaką zajęły, mówca podniósł pionierską rolę kobiet radzieckich.

Im pierwszym ustrój socjalistyczny zagwarantował pełne równouprawnienie, wyzwolił z pęt zacofania i mieszczańskiej obłudy, stworzył z nich pełnych, wartościowych, twórczych obywateli. Toteż kobiety radzieckie są i będą przykładem dla kobiet całego świata w walce o postęp, o sprawiedliwość, o dobrobyt, wolność i postęp.

W zakończeniu tow. Szczurkowski podniósł **zasługi robotnic „Jedynki"** i podziękował wszystkim, a zwłaszcza przodownicom pracy za ich owocne wysiłki i wkład w osiągnięcia zakładu.

REZOLUCJA DO O. N. Z.

Po krótkim przemówieniu przewodniczącego Rady Zakładowej tow. Kaczmarka przewodnicząca tow. Elżanowska odczytała **rezolucję, skierowaną do Organizacji Narodów Zjednoczonych, w której polskie kobiety pracujące matki i żony apelują o zagwarantowanie i umocnienie trwałego pokoju światowego.** Rezolucja przyjęta została żywymi oklaskami, a po odegraniu i odśpiewaniu „Międzynarodówki" — nastąpiła część artystyczna, w której wiersze deklamowały Sabina Witkowska i Irena Chmielewska, a zespół teatralny P. F. S. J. odegrał sztukę radziecką p. t. „Kochanka".

Uroczystość, będąca dowodem pełnej dojrzałości obywatelskiej większości kobiet pracujących „Jedynki", stanie się z pewnością momentem mobilizującym do dalszej pracy i do dalszej walki o lepszą przyszłość mas pracujących Ludowej Polski.

Korespondent „Głosu"
Tadeusz Wilczyński

Komisja Małej Racjonalizacji

zapewniła w PZPW Nr 28 243 tys. zł. oszczędności

Komisja Małej Racjonalizacji przy PZPW Nr 28 przejawia coraz większą aktywność, co niewątpliwie ma duże znaczenie dla produkcji naszych zakładów.

Wiele już zrobiono: skoncentrowano 4 oddziały Centrali, przerobiono maszyny karbonizacyjne systemu francuskiego, co zapewniło zwiększenie produkcji i zmniejszenie niebezpieczeństwa poparzenia kwasem. przerobiono wilk na obrotowy, mokrą wykończalnię uniezależniono od sieci miejskiej, przetransportowano dwa kotły parowe, skoncentrowano warsztaty mechaniczne z trzech pododdziałów, skoncentrowano szarpacze, stacje filtrów zeolitowych połączono z kotłownią Nowej Tkalni, wykorzystano w pełni współczynnik mocy maszyny parowej.

Prace te dały nam **ponad 243.000 zł oszczędności** miesięcznie.

Do dyrekcji branżowej zgłoszono pozatem 22 wnioski racjonalizatorskie, o donioslym znaczeniu dla zakładów. Wiele z tych wniosków zostało już zastosowane, jak np. wykorzystanie długości i średnicy nawijania cewki, nakrycia na wózki do przewożenia wełny, daszki na wieszakach oświetlających, kontrola łożysk pędnych zwykłych samosmarujących, wyznaczono stałe drogi i tory transportu, ujednolicono obroty krosien, założono fartuchy na krosnach, stworzono warunki dla oddzielnego układania i urabiania przędzy z wałków górnych, zwiększono współczynnik wydajności, oraz ilość dobrego i równego niedoprzędu. Wyławia się odpadki farbiarskie i pralnicze, które są dalej wykorzystywane, uruchomiono krosna wzorcowe, wzmocniono wyciągi, zastosowano drut na samoprząśnicach w celu usunięcia ślepych nici i zgrubień. Obecnie opracowuje się szereg nowych pomysłów, a mianowicie: zainstalowania drugiego generatora, co umożliwi w 70 proc. uniezależnienie się od sieci miejskiej, projekt uproszczenia spływu wody, projekt doprowadzenia ługów i mydła do pralnic i foluszy, projekt podgrzewania wody do kotła oraz zastosowanie wind na wykończalni i przędzalni.

Jak więc widzimy, ruch racjonalizatorski rozwija się coraz intensywniej i mamy nadzieję, że nasze pomysły nie będą służyły tylko nam, lecz całemu przemysłowi.

Korespondent „Głosu"
B-k.

„Herbatka" w Lidze Kobiet

W niedzielę — Centralna akademia

Odbyte w tych dniach zebranie Miejskiego Koła Ligi Kobiet poświęcone było wyłącznie sprawom związanym z obchodem Dnia Kobiet, którego główne uroczystości przełożone zostały na dzień 13 marca rb.

Poza przygotowaniami i udziałem w akademii centralnej Koło Miejskie zdecydowało urządzić w godzinach popołudniowych 13-go bm herbatkę dla członkiń i zaproszonych gości. W związku z tym uczestniczki zebrania zebrały między sobą pewną kwotę pieniężną z tym, iż pozostałe wydatki pokryje kasa Ligi oraz wybrały Komitet Organizacyjny, który zajmie się przygotowaniem „wieczorynki".

W „herbatce", która ma na celu pogłębienie więzów łączących członkinie Ligi i bliższe związanie ich ze sobą, winna wziąć udział jak największa ilość kobiet i w związku z tym sekretariat Ligi Kobiet zawiadamia członkinie, iż zgłoszenia ewentualnych uczestniczek przyjmowane są do dnia 12-go bm. (S.)

Wędrówka po województwie

ŁOWICZ

15 marca rb. rozpocznie się w Łowiczu kurs pożarniczy pierwszego i drugiego stopnia. Kur ten oprócz straży pożarnej obejmie również członków Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej.

GŁOS

organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje:
Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa".

Druk.:
Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17. tel. 206-42.

Telefony:

Redaktor naczelny: 216-14
Zastępca red. nacz. 219-05
Sekretarz odpowiedz. 218-23
Sekretariat ogólny: 223-29
Dział partyjny 223-29; 254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych: 219-42
Dział mutacji: 218-11
Dział miejski i sport.: 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny: 228-29
Dział rolny: wewn. 9 — 254-21
Redakcja nocna: 172-31; 158-81
Kolportaż: 222-22
Administracja: 260-42
Dział ogłoszeń: 111-50

Awanturniczy Jan-Jerzy

stanie przed Sądem Grodzkim

Smutną opinią pijaka i awanturnika cieszy się zamieszkały przy ul. Głównej 4-6 Jan Jerzy Pietrzak. Notowany w kartotekach milicyjnych, ostatnio znów się wpisał do nich.

Powodem była jego agresywna postawa jaką wykazywał 28-go stycznia po wypiciu pewnej ilości wódki. Kiedy patrol milicji próbował odprowadzić go na posterunek, wojowniczy Jan Jerzy znieważył słownie funkcjonariuszy MO i w pewnym momencie udało mu się uciec.

Doceniając następstwa swego czynu, nasz „bohater" opuścił na kilka tygodni Tomaszów, a gdy przed kilku dniami wrócił, został aresztowany.

Sąd Grodzki chyba zaaplikuje mu dostateczną dozę lekarstwa, które może ochłodzi wreszcie jego bojowe zapędy.

Ujęcie bandy złodziei

w czasie kradzieży towarów z magazynu

Od dłuższego czasu grasowała na terenie miasta banda, której specjalnością były włamania do fabrycznych magazynów, skąd kradli przędzę, czy gotowe już materiały.

Wreszcie powinęła im się noga. Kiedy włamali się do magazynu Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego Nr 28 i zaczęli przez dach wynosić sztuki materiałów, zostali nakryci przy tym przez patrol Milicji Obywatelskiej.

Część bandy uciekła, ale w wyniku natychmiastowego śledztwa wyłowiono całe towarzystwo i osadzono pod kluczem, Stefana i Aleksego Ruska (Daszyńskiego 3), Kazimierza Goździka (Rolanda 11), Mariana Ciapę (Władysława 28) i Antoniego Kłodę (Ochotników Wojenych 31) i Mieczysława Hanca (Zacisze 11).

Wszyscy oczekują obecnie na rozprawę.

Wysokie kary

na spekulantów

Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi ukarała **Krzypińskiego Józefa**, właściciela sklepu z artykułami chemicznymi w Zgierzu przy ul. 17 stycznia 4, grzywną w wysokości 150 tysięcy złotych za pobranie nadmiernej ceny za pudełko pasty do podłóg.

Ukarano również właścicielkę sklepu spożywczego w Zgierzu, Marię Chacińską zam. przy ul. 17-go Stycznia 37, grzywną w wysokości 100 tysięcy złotych za pobieranie nadmiernych cen za artykuły spożywcze.

Z ukosa

Witryna PMS-u czy PSS-u?

Pracownicy Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Tomaszowie biorą udział we współzawodnictwie pracy.

We współzawodnictwie między poszczególnymi punktami sprzedaży, jednym z licznych kryteriów, branych pod uwagę przy punktowaniu, jest estetyczna i pomysłowa dekoracja wystaw.

Pamiętając o tym, gwoli ciekawości zwróciliśmy uwagę na wystawę sklepu spożywczego PSS przy ul. Antoniego, noszącego numer 18. Żeby była pomysłowo urządzona — trudno powiedzieć. Ale jeden motyw dekoracyjny rzuca się przede wszystkim w oczy: butelki buteleczki i butelczyny.

Że stoją te z sokiem wiśniowym i różnymi przyprawkami kuchennymi — to jeszcze pół biedy. Ale dlaczego używa się do dekoracji ćwiartek, półlitrówek i litrówek PMS-u? Czy dlatego, by zachęcić przechodzących do nabywania wyrobów alkoholowych?

Bo przecież, że spirytus i wódkę z taką czy inną kartką, pomarańczówkę i wiśniówkę w sklepach PSS można kupić — to wie każdy przeciętny śmiertelnik, tak samo, jak śmiertelnik przeciętny zna ich ceny, więc reklamować tego w witrynie nie trzeba. A przynajmniej w witrynie sklepu spółdzielczego.

Komitet Współzawodnictwa przy Powszechnej wyszedł ze słusznego założenia, iż punktując we współzawodnictwie utargi dzienne poszczególnych sklepów, nie bierze pod uwagę utargów ze sprzedaży alkoholu.

Uważamy, że również słusznym będzie, jeśli wystawy sklepowe z produktami PMS-u zostaną przy obliczaniu punktów nie tylko zdyskwalifikowane, ale kierownicy tych sklepów „zarobią" odpowiednią ilość punktów karnych.

Bo PMS — PMS-em, a PSS, sprzedając wódkę niech nie zachęca ludzi do picia jej przez wystawianie w wystawowych oknach.

Set.

Walczmy z chorobami wenerycznymi

Miejska Poradnia udziela bezpłatnych porad

Bezwzględna walka, wypowiedziana przez czynniki państwowe chorobom wenerycznym, walka, której dotychczasowe rezultaty świadczą najlepiej o potrzebie tej społecznej akcji — nie może być prowadzona tylko przez aparat służby zdrowia, przez kolumny sanitarne przeprowadzające badania i przez lekarzy.

Towarzysząca jej praca uświadamiająca musi dotrzeć wszędzie i każdy w niej winien brać aktywny udział. Każdy winien przyczynić się do osiągnięcia jak najlepszych wyników akcji „W", która w żadnym kraju nie została postawiona z takim szerokim rozmachem i w takim zasięgu jak u nas.

Przecież choroby weneryczne, to nasz wróg, to wróg naszego potomstwa, to plaga społeczna, który należy wyplenić do końca, a do walki z którą stworzono wszelkie warunki i przygotowano szeroko rozbudowany aparat.

Szczególną walkę należy wypowiedzieć kile, która nie jest żadną chorobą „wstydliwą" — bo nie ma chorób wstydliwych. Chorobę należy wykrywać, leczyć, likwidować.

Fakt, iż badania i leczenie odbywają się bezpłatnie, że gwarantują całkowitą dyskrecję i opiekę lekarzy specjalistów — stosuje się równocześnie najbardziej nowoczesne metody i środki leczenia, umożliwiające szybkie i całkowite wyzdrowienie — tym bardziej winien doprowadzić do zrozumienia przez szeroki ogół potrzeby współdziałania w akcji „W", spowodować, byśmy sami, dla własnego dobra, poddali się badaniu, by wykryć ewentualną chorobę, o której często nie wiemy, iż nas niszczy.

Poradnia i przychodnia przeciwweneryczne w Tomaszowie czynne są codziennie w budynku Ośrodka Zdrowia w godzinach od 9-ej do 11-ej. (z wyjątkiem środy), a w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki czynna jest również w godzinach od 18-ej do 19-ej.

Powtarzamy jeszcze raz: badania i leczenie są całkowicie **bezpłatne.**

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO W ŁODZI
ul. Jaracza 27

Ostatnie trzy dni

Dziś o godz. 19.15 współczesna komedia polska Kazimierza Korcellego pt. „Bankiet".

We wtorek 15 bm. premiera komedii znakomitego dramatopisarza hiszpańskiego Lope de Vegi pt. „Pies ogrodnika".

TEATR „MELODRAM"
ul. Traugutta 18
(Gmach OKZZ)

Dziś o godz. 18.15 współczesna sztuka amerykańska Arthura Millera pt. „Synowie".

Wszystkie bilety sprzedane. Passe-partout nieważne.

TEATR LALEK R.T.P.D.
Nawrot 27.

Codziennie prócz poniedziałków godz. 9 „Pinokio".

W niedzielę i święta godz. 12 „Historia cała o niebieskich migdałach".

ŁÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI
Jaracza 2.

W sobotę dn. 12, w niedzielę dn. 13 marca r. b. o godz. 19.30 sztuka Sz. Diamanta "W NOC ZIMOWĄ" W reżyserii Idy Kamińskiej.

Kina

ADRIA — „Cygańska Miłość"
BAŁTYK — „Radziecka Ukraina".
BAJKA — „Skarb"
GDYNIA — Program Aktualności Kraj i Zagr. Nr. 11".
HEL — (dla młodz.) — „Skarb Tarzana".
MUZA — „Cygański Tabor".
POLONIA — „Nikt nic nie wie".
PRZEDWIOŚNIE — „Niecierpliwość Serca".
ROBOTNIK„—Noc w Casablance"
ROMA — „Guramiszwili"
REKORD — „Pościg" dla młodz. „Kulisy Wielkiej Rewii"
STYLOWY — „Trzeci Szturm"
ŚWIT — „Dzieci Kpt. Granta",
TĘCZA — „Nikt nic nie wie"
TATRY — „Serenada w Dolinie Słońca".
WISŁA — „Rudzielec".
WOLNOŚĆ — „Wielka Nagroda".
WŁÓKNIARZ — „Aliszer Nawoi"
ZACHĘTA — „Paganini".

Radio

11.40 Audycja dla klas młodszych. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.04 Wiadomości południowe. 12.20 Muzyka popularna. 12.30 Audycja dla wsi. 13.00 PRZERWA. 14.30 (Ł) Pogadanka: „Zmiany ustawy o podatku gruntowym". 15.15 (Ł) Czechosłowacka muzyka symfoniczna (płyty). 15.30 Koncert kameralny. 16.00 DZIENNIK. 16.40 „Współcześni poeci czescy", 16.55 „Ciekawostki literackie". 17.00 Koncert dla przodowników pracy. 18.35 „Daleko od Moskwy odc. powieści W. Ażajewa. 19.00 „Służba Polsce" w akcji „H". 19.15 VI koncert z cyklu: „ŻYWE WYDANIE DZIEŁ CHOPINA" W przerwie: DZIENNIK. 21.30 „Z życia Czechosłowacji". 22.00 „Na dobranoc" — Gra Sekstet Polskiego Radia. 22.45 (Ł) Koncert życzeń. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka poważna.

SPORT SPORT SPORT

„WYCZYNY" BRZÓSKI...

Oto do czego prowadzą zły wpływ i... alkoholizm

O zgubnym wpływie wywieranym często na naszych wybitniejszych sportowców przez tak zwanych „kibiców", pisaliśmy już niejednokrotnie. Ostatnio ofiarą zamożnych synków inicjatywy prywatnej Piotrkowa padł popularny nasz pięściarz wagi koguciej, reprezentant Polski — Brzóska, który tak wspaniale zapowiadał się na przyszłość.

Już od dłuższego czasu dochodziły nas słuchy, że Brzóska wpadł w złe towarzystwo, zbyt często zagląda do kieliszka i marnuje nie tylko swe zadatki na pięściarza wysokiej klasy, ale i zdrowie. Wieści te znajdowały nawet potwierdzenie w słabej formie piotrkowianina, w jakiej się ostatnio znajdował. Widocznie wpływ „Concordii" macierzystego klubu Brzóski nie był wystarczający, aby młodego tego zawodnika utrzymać w karbach i zawrócić go ze złej drogi, na jaką wkroczył, skoro doszło do tego, że Brzóskę musiano osadzić w więzieniu... Jak to się stało, posłuchajcie co nam o tym donosi nasz korespondent.

Zarząd Miejski Piotrkowa w trosce o estetyczny wygląd miasta zasadził na ulicach szpalery młodych drzewek. Jakież było zdziwienie i oburzenie mieszkańców Grodu Trybunalskiego gdy pewnego poranka ujrzeli około stu połamanych drzewek. W krótkim czasie milicja wykryła sprawców tego wandalizmu, między którymi znalazł się Brzóska.

Nie wiemy, czy karygodnego tego wybryku dopuścił się Brzóska w stanie nietrzeźwym, ale gdyby nawet tak było, w niczym nie zmniejsza to jego winy jako sportowca. Brzóska powinien sobie zdawać sprawę z tego, że to co ujdzie jakiemuś synalkowi właściciela szynku, nie ujdzie jemu i że po sportowcach, zwłaszcza po reprezentantach naszych barw państwowych mamy prawo oczekiwać czegoś więcej, niż... wybijania zębów w ringu.

Przykry incydent z Brzóską rzuca jeszcze raz światło, jak mało uwagi przywiązują nasze kluby sportowe do spraw wychowawczych naszej młodzieży. W ciągłej pogoni za wynikami i reklamą sportową przymyka się często oczy na sprawy o wiele ważniejsze dla nas z punktu widzenia społecznego i toleruje rzeczy przynoszące ujmę całej naszej młodzieży. A przecież sport ma za cel wychowywanie młodzieży nie tylko o silnych i rozwiniętych bicepsach, ale również zdrowych moralnie.

Dział oficjalny ŁOZB.

Komunikat Ref. wyszkoleniowego Nr 11

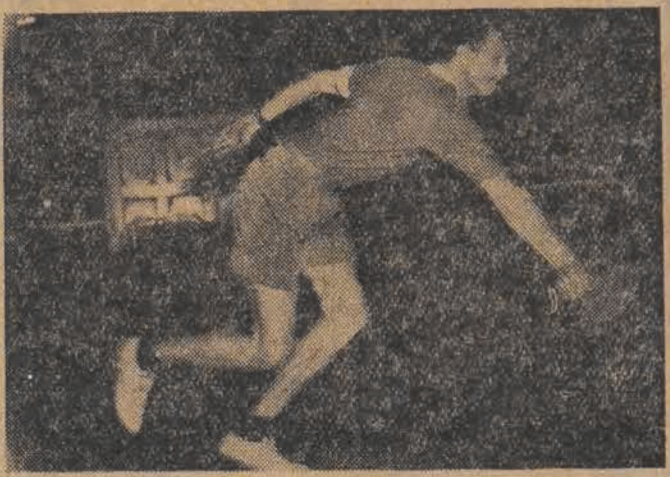
1. Wszystkich sekundantów podczas zawodów pięściarskich obowiązuje strój sportowy. Nie stosującym się do powyższego sekundantom zostaną odebrane licencje.

2. Wszyscy przodownicy instruktorzy boksu, którzy dotychczas nie wypełnili kwestionariuszy do PZPB, winni niezwłocznie wypełnić do dnia 15. 3. 49.

3. Zezwala się zaw. ŁKS Olejnikowi Jerzemu, na pełnienie obowiązków sekundanta.

Ref. Wyszkoleniowy
Cz. Dębski

Mistrzowie celuloidowej piłeczki



Niedawno w Paddington odbywały się mistrzostwa świata w tenisie stołowym, na których barwy nasze reprezentował doskonały nasz zawodnik Ehrlich.

Na zdjęciu Ehrlich podczas jednej z walk z mistrzem Anglii.

Związek Młodzieży Polskiej

popularyzuje sport łyżwiarski i narciarski wśród swych członków

Karpacz i Zakopane należą do najczęściej odwiedzanych miejscowości turystycznych, które szczególnie w okresie zimowym posiadają idealne warunki dla uprawiania sportów zimowych. Od pewnego czasu pojawiły się tam grupy młodych chłopców i dziewcząt, członków Związku Młodzieży Polskiej, uczestników kursu łyżwiarsko-narciarskiego. Pochodzą oni z terenu wszystkich województw naszego kraju. Między innymi znaleźli się tam członkowie ZMP z terenu województwa łódzkiego. Na pierwszy turnus, który odbył się w dniach od 15 — 28 lutego br. delegowanych zostało 12 dziewcząt i chłopców. Z tego 5 do Zakopanego i 7 do Karpacza. Dnia 1-go marca br. wyjechała dalsza grupa kursantów. Przydział miejsc był nieco szczuplejszy niż w okresie trwania poprzedniego turnusu. Do Zakopanego Wydział Sportu i WF Zarządu Wojewódzkiego ZMP wysłał 2 ludzi do Karpacza, natomiast pojechało 5-ciu.

Akcja kursów łyżwiarsko-narciarskich posiada dla tych wszystkich, którzy mieli szczęście na nie się dostać niezwykle ważne znaczenie. Pozwalała im nie tylko wypocząć w otoczeniu piękna górskiej przyrody, ale równocześnie zapoznać się z gałęziami sportu zimowego, które, a szczególnie narciarstwo nie zawsze można uprawiać na nizinnych terenach naszego województwa. Uczestnicy pierwszego turnusu mieli równocześnie okazję być świadkami wspaniałej imprezy sportowej, zawodów o „Puchar Tatr", organizowanych w Zakopanem. Dla nich nazwisko Staszka Marusarza będzie czymś więcej, niż nazwiskiem zwykłego zawodnika, reprezentującego nasze barwy sportowe. Dla nich zakopiańska impreza posiadać będzie niezwykle doniosłe znaczenie propagandowe i wychowawcze, z czego na pewno wszyscy ZMP-owcy świadkowie zawodów w Zakopanem zdają sobie sprawę.

Zaznaczyć jeszcze trzeba, że znaczna część tych, którzy udali się do Karpacza i Zakopanego to przeważnie ludzie, którzy nie tylko pierwszy raz mieli możność założyć na nogi narty, ale równocześnie pierwszy raz w życiu widzieli prawdziwe góry.

Związek Młodzieży Polskiej przez akcję, mającą na celu popularyzację sportu i wychowania fizycznego wciąga w zakres zainteresowań sportowych coraz to nowe rzesze młodych ludzi, którzy chcą przez zapoznawanie się z poszczególnymi gałęziami sportu i doskonaleniu się w nich osiągać coraz to lepsze wyniki w pracy sportowej i propagować sport na terenie swych kół i ośrodków młodzieżowych.

Ping-pongiści Metalowca

przeprowadzają eliminacje

Podaje się do wiadomości Kół Sportowych Przemysłu Metalowego na terenie m. Łodzi, że w dniu 13 marca rb. o godz. 9-ej w lokalu ZKSM „Metalowiec", przy ul. Pogonowskiego 89 odbędzie się turniej tenisa stołowego, celem wyłonienia reprezentacji, która weźmie udział w zawodach okręgowych, wyznaczonych na dzień 20. 3. 49 r.

Z życia DKS-u

Do Kalisza

jadą „Ping-pongiści"

Dnia 13 bm. (niedziela) odbędzie się mecz tenisa stołowego pomiędzy drużynami DKS (mistrz Okręgu Łódzkiego) a Włókienniczym Związkowym Klubem Sportowym Włókniarz (Kalisz).

Zawody powyższe odbędą się w Kaliszu.

Mecz ten będzie jednocześnie dobrym treningiem dla obu drużyn przed mającymi odbyć się Drużynowymi Mistrzostwami Polski.

Harcerze łódzcy umasawiają sport pływacki

W Łodzi odbyły się mistrzostwa pływackie harcerzy łódzkich W mistrzostwach brało udział 160 chłopców i 25 dziewcząt.

Oto wyniki finałów:

HARCERKI

50 m. stylem klasycznym:

1. Strzelecka Barbara 56,1 sek. 22 druż. 2. Najdekier Irena 56,7 sek. 37 druż. 3. Bibergal Janina 1.01,8 sek. 22 druż.

100 m. stylem klasycznym:

1. Maczewska Krystyna 1.53,6 sek. 22 druż. 2. Strzelecka Barbara 2.02,5 sek. 22 druż.

50 m. stylem dowolnym:

1. Sopińska Barbara 51 sek. 30 druż. 2. Urbanowicz Maryla 1.06,8 sek. 22 druż.

50 m. stylem grzbietowym:

1. Głębińska Maria 53,6 sek. 22 druż. 2. Amforowicz 1.12,0 sek. 22 druż. 3. Łoś Ewa 1.23,9 sek. 37 druż.

100 m. stylem grzbietowym:

1. Maczewska Krystyna 1.59,2 sek. 22 druż. 2. Strzelecka Barbara 2.09,8 sek. 22 druż.

HARCERZE

25 m. styl dowolny: 1. Najder Wiesław 22,6 sek. 36 druż. 2. Latkowski 22,8 sek. 36 druż. 3. Chaniecki Grzegorz 24,0 sek. 8 druż.

100 m. styl dowolny: 1 Strzałkowski Jan 1.19,8 sek. 41 druż. 2. Brzostek Włodzimierz 1.39,3 sek. 28 druż. 3. Leman Jerzy 1.41,0 sek. 41 druż.

100 m. styl grzbietowy 1. Strzałkowski Jan 1.36,0 sek. 41 druż. 2. Brzostek Włodzimierz 2.01,5 sek. 28 druż. 3. Pilarski Zdzisław 2.02,5 sek. 41 druż.

100 m. styl klasyczny: 1. Janas Grzegorz 1.42,9 sek. 23 druż. 2. Zarychta Bogdan 1.48,2 sek. 41 druż. 3. Stefański Marian 1.51,8 sek. 36 druż.

50 m. styl dowolny: 1. Wąsowski Zdzisław 41,7 sek. Prób. 2. Strzałkiewicz T. 48,9 sek. 36 druż. 3. Kowalski Aleksander 50,5 sek. 43 druż.

25 m. styl grzbietowy: 1. Rolof Zbigniew 21,7 sek. 43 druż. 2. Chaniecki Grzegorz 26,0 sek. 8 druż. 3. Włodarczyk Bogdan 28,1 Prób.

50 m. styl klasyczny: 1. Janas Grzegorz 47,8 sek. 23 druż. 2. Lisiak Tadeusz 1.00,0 sek. 43 druż. 3. Gara Roman 1.06,5 sek. 41 druż.

SZTAFETY.

3x25 m. styl zmienny 1. 43 Ł.D.H. 1 min. 13,6 sek. 2. 36 Ł.D.H. 1 min. 37,4 sek.

3x100 m. styl zmienny: 1. 41. Ł.D.H. 4.23,6 sek. 2. 36. Ł.D.H. 6.18,4 sek.

3x50 m. styl zmienny: 1. 41. Ł.D.H. 2.29,0 sek. 2. 8. Ł.D.H. 2.57,0 sek.

5x50 m. styl dowolny 1. 41. Ł.D.H. 3.30,5 sek. 2. 11. Ł.D.H. 4.04,5 sek. 3. 36. Ł.D.H. 4.38,3 sek.

W punktacji ogólnej drużyn żeńskich zwyciężyła 22. Ł.D.H. — 35 pkt. przed 37. Ł.D.H. — 6 pkt. i 30. Ł.D.H. — 5 pkt.

Drużyny męskie:

1. 41. Ł.D.H. 66 pkt. 2. 36. Ł.D.H. 56 pkt. 3. 43. Ł.D.H. 36 pkt. 4. 28. Ł.D.H. 18

Budowlani cementują

swe Zrzeszenie Sportowe

W dniu 7 marca br. w lokalu KS Resursa odbyło się pierwsze posiedzenie zarządów ZKS Budowlani i KS Resursa, na którym omawiano fuzję obu klubów.

Obrady toczyły się w bardzo przyjaznej atmosferze, ustalono że Walne Zebrania klubów odbędą się w dniu 27 marca br., na których zarządy wystąpią z wnioskiem o połączenie obu klubów w jedno Zrzeszenie Sportowe.

W dniu 3 marca br. odbędzie wspólne Walne Zebranie, które wybierze nowy zarząd Zrzeszenia Sportowego „Budowlani".

Teodor Dreiser 61

Tragedia Amerykańska

Wprowadzono więc Smillie'a do celi Clyda, który bezustannie bił się z myślami, co ma dalej czynić, co mówić. Usłyszawszy nazwisko Smillie'a drgnął jak pod uderzeniem bata.

Reprezentant Griffithsów!... Gilberta... Co mu pow[illegible] Smillie niewątpliwie rozmówił się już z prokuratorem i [illegible]raz patrzy na niego jak na winnego... Jak ma z nim mówić? Co mu opowie... prawdę?...

Nie miał dużo czasu do namysłu, bo Smillie już stanął przed nim. Clyde oblizał tylko suche wargi i szepnął:

— Dzień dobry panu, panie Smillie.

— No, no! kto by się spodziewał, że zobaczę pana w takim miejscu — odpowiedział na to Smillie nieco drwiącym tonem. — Gazety piszą o panu i o całej tej historii, same już nie wiedzą co, ja wszakże nie chcę w to uwierzyć... To musi być chyba jakaś omyłka... i dlatego tu przyszedłem. Stryj pański dziś do mnie telefonował i zażądał, żebym zobaczył się z panem i dowiedział się, jakie są przyczyny pańskiego uwięzienia. Może pan sobie wyobrazić, jak im jest przyjemnie... Dlatego też gotowi są na wszystko i prosił mnie, żebym się dowiedział, czy nie uda się uwolnić pana. Bardzo to jest możliwe, o ile zechce mnie pan wtajemniczyć we wszystkie szczegóły...

Zamilkł, znając bowiem skryty charakter Clyda, nie wierzył, żeby ten chciał z nim być szczery. Clyde znów oblizał suche wargi i odpowiedział:

— O, panie Smillie, wszystkie [illegible] są przeciw mnie. Gdybym wiedział, że tak będzie koniec, nigdybym nie szukał znajomości z panną Alden. Klnę się jednak na Boga, że nie zabiłem jej... I nie miałem zamiaru zabijać... i nie chciałem brać jej z sobą na tę wycieczkę... To jest szczera prawda i takie złożyłem zeznanie prokuratorowi. Wiem, że są u niego listy, które Roberta pisała do mnie, ale i z tych listów widać wyraźnie, że ona chciała mnie zmusić, abym z nią dokądś wyjechał... tylko, że ja na to nie miałem wcale ochoty...

Spojrzał na Smillie'a mając nadzieję, że ten przyjmie to w dobrej wierze, lecz on słyszał już to samo od Masona i widząc, że Clyde nic nowego mu nie mówi, odpowiedział:

— Tak, słyszałem o tym. Pan Mason pokazywał mi je nawet.

— Wiedziałem, że tak będzie — mruknął Clyde niechętnie. — Pan jednak wie, jak to bywa czasami... — zniżył głos z obawy, że pod drzwiami podsłuchuje może Kraut. — Nieraz mężczyzna wpada w kabałę z powodu dziewczyny... Pan to wie z pewnością równie dobrze... Rzeczywiście, lubiłem z początku Robertę i doprowadziłem ją istotnie do... stanu, o czym zresztą pisze w swych listach... ale wie pan również o przepisach, panujących w naszych warsztatach, które nie pozwalają na żadne stosunki z robotnicami... Ten przepis właśnie najwięcej przyczynił się do mego nieszczęścia. Ciągle się bałem, żeby nikt się o tym nie dowiedział, rozume pan?

— Rozumiem, oczywiście...

I zwolna, po kolei opowiedział Clyde o swym stosunku z Robertą od początku do końca, w taki jednak sposób, żeby siebie nie obwinić. Nie powiedział naturalnie ani słowa o aparacie fotograficznym, ani o dwóch kapeluszach, ani o szarym garniturze, choć te rzeczy najbardziej go niepokoiły.

Smillie, wiedząc o tym wszystkim już od Masona, zapytał jeszcze:

— A jak to było z tymi kapeluszami? Pan Mason mówił, że miał pan dwa kapelusze. Jeden znaleziony na jeziorze, a drugi miałeś pan na głowie podczas swej ucieczki przez las.

Clyde nie bardzo wiedział, co na to odpowiedzieć, ale odrzekł:

— Mylą się przypuszczając, że miałem wtedy kapelusz na głowie, to była czapka.

— No, tak, ale w Bear Lake miał pan kapelusz, o ile słyszałem.

— Miałem, ale mówiłem już panu Masonowi, że to był kapelusz, który kiedyś zostawiłem u Cranstonów... Zapomniałem go zabrać i potem mi się przydał.

— Rozumiem. Tylko, że mówią coś o jakimś garniturze... jakiś szary, podobno... Powiadają, żeś go pan miał na sobie, a teraz nie mogą go znaleźć. Nigdzie go nie ma. Miał go pan na sobie?

— Nie. Miałem na sobie garnitur granatowy, w którym tu przyszedłem. Zabrali mi go i dali mi to.

— Słyszałem, że dał go pan odprasować w Sharon, ale też nie znaleziono takiego krawca, który by coś o tym wiedział. Jakże to było? Czy rzeczywiście dałeś go pan do odprasowania?

— Ależ tak, naturalnie.

— Do kogo?

— Właśnie, że nie mogę sobie przypomnieć. Przypuszczam jednak, że trafiłbym do niego, gdybym tam pojechał. Gdzieś przy stacji...

Nie patrzył jednak w oczy Smillie'owi. Ten zaś w dalszym ciągu zadawał mu pytania. Po co brał walizkę do łódki, dlaczego nie pomógł wyratować się Robercie, jeżeli sam umiał dopłynąć do brzegu w ubraniu i obuwiu.

(D. c. n.)

D—034694